TYGODNIK LOKALNY
wspólnota łukowska
Lukow24.pl
30 września - 6 października 2025 r. ■ nr 39 (1081) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Brązowy medal Mistrzostw Europy dla Krystiana Czerskiego!

STR. 19

Stanin: Głosy na Nawrockiego zaliczyli Trzaskowskiemu. W Stoczku Łukowskim - odwrotnie. Są śledztwa



Nieprawidłowości wykryli prokuratorzy.

STR. R6

Pomogła synowi w internetowej sprzedaży. I było po oszczędnościach...

STR. 8

R E K L A M A



Ale emocje!

II Gminna Senior-Spartakiada w Klimkach

STR. 6



Fot.mo

Najlepsi okazali się gospodarze - Klub z Klimek „Teraz pora na seniora”, którzy zajęli pierwsze miejsce. Drugie miejsce zdobył Klub z Gołąbek „To jest nasz czas”, a trzecie - Klub z Ryżek „Druga młodość”

Pumptrack wygrał w budżecie obywatelskim

STR. 5

R E K L A M A











N 1835
ISSN 2083-2818
9 772083 281508
LUK

eprasa.pl ec4da6e413

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Szczygielska
tel: 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Redakcja Wspólnoty Łukowskiej ul Kwiatkowskiego 5
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Punkt Kurierski PAKERSI ul. Browarna 35/1, Łuków

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

ZNAJDŹ NAS NA facebook

Felieton Bartłomieja Bryka



Konstruktywna różnica zdań

Od pierwszych dni kadencji możemy odnieść wrażenie, że rządzący miastem podchodzą do nas na zasadzie „a niech opozycja sobie pogoda, my i tak zrobimy, co zechcemy”.

Burmistrzowie i ich zaplecze próbują przekonać mieszkańców, że radni, którzy zadają pytania, składają interpelacje i patrzą władzy na ręce, w zasadzie wyłącznie narzekają. Tymczasem prawda jest dokładnie odwrotna. Opozycja w samorządzie to konieczność. Demokracja polega na równowadze, kontroli i rzetelnej pracy na co dzień, nie zaś na bezrefleksyjnym przyklaskiwaniu decyzjom rządzącym. Decyzjom i stylowi zarządzania, z którymi absolutnie się nie zgadzam.

W Łukowie widać to szczególnie wyraźnie przy takich sprawach jak likwidacja Zakładu Gospodarki Lokalowej, podwyżki podatków czy zwiększenie liczby punktów sprzedaży alkoholu. Gdyby nie krytyczne głosy nas, radnych opozycji, mieszkańcy często nie dowiedzieliby się, jakie są konsekwencje decyzji podejmowanych w ratuszu (ewentualnie dopiero wtedy, kiedy do skrzynek pocztowych trafiały wyższe rachunki). To właśnie radni opozycyjni nagłaśniają fakty niewygodne dla burmistrzów i pokazują, że miejska władza nie zawsze działa tak, jak działać powinna.

Opozycja jest konstruktywna. Opozycja domaga się, by rozwój był uczciwy, transparentny i rzeczywiście służył mieszkańcom. Gdy podnosi się podatki, a jednocześnie brak jest zapowiadanych inwestycji czy obiecanej elektrociepłowni, to obowiązkiem nas, radnych opozycyjnych jest głośno o tym mówić. W przeciwnym razie Rada Miasta staje się maszynką do głosowania, a nie miejscem debaty.

Naszą rolą jest przypominanie, że władza nie jest dana raz na zawsze i nie może działać według zasady: „wiemy lepiej, nie pytajcie”. To dzięki naszej aktywności mieszkańcy mają szansę spojrzeć na sprawy miasta z innej perspektywy niż ta, którą serwują burmistrzowie w mediach społecznościowych.

Dlatego im więcej pytań i wątpliwości pada z sali obrad, tym lepiej. Demokracja polega na rozmowie, nie na milczeniu. A w tej rozmowie głos opozycji jest głosem mieszkańców, którzy chcą wiedzieć, na co idą ich pieniądze i dlaczego decyzje podejmowane w ich imieniu wyglądają tak, a nie inaczej.

Bartłomiej Bryk

Felieton Mateusza Popławskiego



Zostałem opiekunem Młodzieżowej Rady Miasta

Są w życiu takie momenty, kiedy człowiek uświadamia sobie, że historia zatacza koło.

Patrzę dziś na młodych ludzi, którzy z ogromnym entuzjazmem, a jednocześnie z odrobiną niepewności, stawiają pierwsze kroki w samorządowej rzeczywistości – i przypominam sobie siebie sprzed lat. Te same pytania, ten sam zapał i ta sama ciekawość: „Czy naprawdę możemy coś zmienić?”.

Młodzieżowa Rada Miasta to nie jest zabawa w dorosłych. To poważna lekcja odpowiedzialności, ale i szansa na nauczenie się współpracy, dialogu i tego, że każda decyzja ma swoje konsekwencje. Kiedy radni młodzieżowi oraz miejscy jednogłośnie powierzyli mi rolę opiekuna tej rady, poczułem przede wszystkim wdzięczność i odpowiedzialność. To nie będzie funkcja od święta – to zadanie wymagające obecności, wsparcia, a czasem i podpowiedzi, ale nigdy wyręczania.

Cieszę się, że młodzi mieszkańcy Łukowa chcą angażować się w sprawy swojego miasta. W czasach, gdy łatwo uciec w świat ekranów i szybkich treści, oni wybierają coś trudniejszego – pracę na rzecz wspólnoty. To budzi mój ogromny szacunek.

Mam świadomość, że ta przygoda będzie dla nich lekcją, ale i dla mnie – przypomnieniem, że pasja i świeże spojrzenie są równie ważne, jak doświadczenie.

Jestem przekonany, że Młodzieżowa Rada Miasta Łuków wniesie wiele do życia naszej wspólnoty. A ja? Ja mogę tylko obiecać, że zrobię wszystko, by ich entuzjazm nie gasł, a każde posiedzenie było kolejnym krokiem ku świadomemu, odpowiedzialnemu obywatelstwu. Młodzi mają już pierwszy sukces - ich projekt wygrał w głosowaniu Budżetu Obywatelskiego na 2026 r. Zasłużyli na sukces, przez ostatnie tygodnie intensywnie pracowali i przekonywali mieszkańców do głosowania.

Łuków to nie tylko ulice, budynki i parki. To przede wszystkim ludzie – i ci młodsi, i ci starsi. A gdy młodzi zaczynają głośno mówić o swoich pomysłach, znaczy to, że przyszłość Łukowa właśnie zyskuje mocniejsze fundamenty.

Mateusz Popławski

R E K L A M A



R E K L A M A

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl



PROMOCJA ELEKTORONARZĘDZI HARD



608 410 646, 790 744 468

ST STOLARKA
ul. Ogrodnicza 3,
21-400 Łuków

PRODUCENT
OKNA DRZWI
WITRYNY
FASADY



25 755 30 75

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

LUK

eprasa.pl ec4da6e413

Radni klubu Razem Ponad Podziałami interweniują w sprawie wind na dworcu w Łukowie

Członkowie Klubu Radnych Razem Ponad Podziałami złożyli do burmistrza interpelację dotyczącą modernizacji kładki i montażu wind osobowych na dworcu kolejowym w Łukowie.

- Łuków w TOP 4 stacji kolejowych Lubelszczyzny! Ponad 1,05 mln pasażerów w ciągu roku korzystało z naszego dworca. To pokazuje, że Łuków jest jednym z najważniejszych punktów kolejowych w regionie - informują radni.

- Dlatego jako Klub Radnych Razem Ponad Podziałami, złożyliśmy interpelację o modernizację kładki i wymianę podnośników na windy osobowe. Bo dostępność dworca to nie luksus, to konieczność dla seniorów, osób z niepełnosprawnościami i rodzin z dziećmi. Przypominamy: teren dworca i kładki jest własnością PKP, nie miasta. Naszą rolą jest nagłaśnianie problemu oraz kierowanie oficjalnych wystąpień i właśnie to robimy – podkreślają.



- Dostępność dworca to nie luksus, to konieczność dla seniorów, osób z niepełnosprawnościami i rodzin z dziećmi - podkreślają radni Razem Ponad Podziałami

Duża bariera

Autorzy interpelacji – Artur Czubaszek, Grzegorz Gomoła, Paweł Stoga i Sebastian Ignaciuk – podkreślili, że nie pozostają bierni, lecz monitorują tę kwestię i podejmują działania, aby głos mieszkańców został usłyszany.

„W imieniu Klubu Radnych „Razem Ponad Podziałami" zwracamy się z prośbą o skierowanie pisma do Zarządu PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. w sprawie modernizacji kładki prowadzącej na perony poprzez zastąpienie istniejących podnośników windami osobowymi. Od momentu zakończenia remontu kładki i montażu podnośników okazało się, że urządzenia te stanowią poważną barierę dla osób starszych, z niepełnosprawnościami oraz podróżujących z małymi dziećmi. Podnośniki tego typu można stosować jedynie w sytuacjach wyjątkowych np. w budynkach, gdzie nie ma miejsca na windę lub przy niewielkich różnicach wysokości. W przypadku kładki na dworcu kolejowym w Łukowie rozwiązanie to jest całkowicie nieadekwatne ze względu na duże natężenie ruchu pasażerskiego" - piszą w interpelacji.

Trudny przycisk

Radni podkreślają, że korzystanie z podnośników wiąże się z koniecznością ciągłego przytrzymywania przycisku, co stanowi trudność m. in. dla osób o ograniczonej sprawności rąk. W praktyce wiele osób nie wie również, że przycisk trzeba trzymać przez całą jazdę, a brak czytelnych instrukcji obsługi powoduje dezorientację i obawy przed zablokowaniem urządzenia. W rezultacie osoby najbardziej potrzebujące często rezygnują z podnośników i korzystają ze schodów, co jest sprzeczne z ideą dostępności infrastruktury publicznej – napisali radni.

- Winda osobowa jest urządzeniem znacznie bardziej funkcjonalnym, bezpiecznym i intuicyjnym w obsłudze. Pozwala na szybkie i komfortowe przemieszczanie się, bez konieczności kontaktu z elementami szybu i bez ryzyka przypadkowego zatrzymania. Zastąpienie podnośników windami znacząco poprawi dostępność dworca i peronów dla wszystkich mieszkańców oraz podróżnych – wyjaśniają.

Do ministra

W związku z powyższym radni poprosili o podjęcie działań zmierzających do modernizacji kładki prowadzącej na perony poprzez wymianę istniejących podnośników na dźwigi osobowe.

- Jednocześnie wnosimy o przesłanie niniejszej interpelacji do wiadomości Pana Dariusza Klimczaka, Ministra Infrastruktury, oraz Pana Michała Krawczyka, Posła na Sejm RP i Przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, w celu rozpatrzenia sprawy i ewentualnego wsparcia działań na rzecz poprawy dostępności infrastruktury kolejowej w Łukowie – podsumowują.

Burmistrz odpowiada

Burmistrz Piotr Płudowski poinformował, że w związku z interpelacją radnych zwrócił się do PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. w sprawie modernizacji kładki i wymiany podnośników na windy osobowe, a także, że sprawa została przekazana także ministrowi infrastruktury Dariuszowi Klimczakowi i posłowi Michałowi Krawczykowi.

mo

67 kamer dla bezpieczeństwa. Łuków rusza z modernizacją monitoringu

W Łukowie rozpoczyna się realizacja projektu „Modernizacja i rozbudowa systemu monitoringu w ośrodku rdzennym MOF Łukowa – mieście Łuków na potrzeby bezpieczeństwa MOF Łukowa".

Projekt zakłada zakup i montaż67 kamer – 34 urządzeń zastąpi istniejące, 33 trafią do nowych lokalizacji. Do tego zostaną zakupione rejestratory umożliwiające jednoczesne nagrywanie i podgląd obrazu, dyski o wysokiej pojemności do trwałego archiwizowania nagrań oraz urządzenie UPS zapewniające zasilanie awaryjne w razie zaniku prądu.

Beneficjentami przedsięwzięcia są osoby korzystające z usług i przestrzeni publicznych w obrębie MOF Łukowa – miasta Łuków oraz Komenda Powiatowa Policji w Łukowie, która będzie korzystać z systemu monitoringu. Całkowita wartość inwestycji wynosi 895 128 zł, z czego wkład środków unijnych to 756 726,98 zł.

Ewa Jaszczak

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Zaproszenie na bezpłatne szkolenia Mentor 5.0

Nowoczesny Przewodnik Kariery dla Lubelszczyzny

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie zaprasza do udziału w szkoleniach organizowanych w ramach inicjatywy LifeLong Learning Lubelskie.

Trwa rekrutacja na szkolenia dla pracowników firm z województwa lubelskiego, przygotowujące do pełnienia roli mentora w projekcie „Kupon Doradztwa Zawodowego".

Jeśli chcesz:
- rozwijać swoje kompetencje zawodowe,
- wzmacniać autorytet i pozycję w zespole,
- wspierać innych w ich ścieżce rozwoju.

Te szkolenia są właśnie dla Ciebie!

Do wyboru:
- Szkolenia jednodniowe
- Lublin - 29 września 2025 r.
- Lublin - 27 października 2025 r.
- Lublin - 24 listopada 2025 r.

Szkolenia dwudniowe
- Nałęczów - 17-18 września 2025 r.
- Lublin - 14-15 października 2025 r.



Podczas zajęć:
- poznasz skuteczne metody komunikacji i zarządzania emocjami,
- odkryjesz, jak wspierać talenty i potencjał innych,
- nauczysz się budować relacje oparte na zaufaniu i szacunku,
- zdobędziesz praktyczne umiejętności potrzebne w roli mentora.

Udział w szkoleniu jest całkowicie bezpłatny.

Każdy uczestnik otrzyma certyfikat potwierdzający zdobyte kompetencje i wpis do bazy Mentorów 5.0

Rejestracja: https://moodle.akademiadlabiznesu.pl

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY | Rzeczpospolita Polska | Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU | LIFELONGLEARNING lubelskie

Projekt realizowany w ramach inwestycji A3.1.1. KPO pn. „Wsparcie rozwoju nowoczesnego kształcenia zawodowego, szkolnictwa wyższego oraz uczenia się przez całe życie.

LUK

eprasa.pl ec4da6e413

Lukow24.pl

840 tys. zł na odbudowę zbiorników retencyjnych w Jagodnem



Wójt Gminy Stoczek Łukowski Marek Czub wraz ze Skarbnikiem podpisali w Urzędzie Marszałkowskim umowę na dofinansowanie odbudowy zbiorników retencyjnych w Jagodnem

FOT. GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Gmina odbuduje dwa zbiorniki retencyjne w Jagodnem dzięki dofinansowaniu z Krajowego Planu Odbudowy.

Wójt Gminy Stoczek Łukowski Marek Czub wraz ze Skarbnikiem podpisali w Urzędzie Marszałkowskim umowę na dofinansowanie zadania pod nazwą „Odbudowa dwóch zbiorników retencyjnych, ograniczających odpływ i gromadzących wodę w Jagodnem – Gmina Stoczek Łukowski". Na ten cel gmina otrzyma prawie 840 tysięcy złotych.

Środki pochodzą z Krajowego Planu Odbudowy i w całości pokryją koszty inwestycji, dzięki czemu samorząd nie będzie musiał dopłacać z własnego budżetu.

– To pieniądze, na które długo czekaliśmy. Trafią one do mniejszych gmin i zostaną przeznaczone na gospodarkę wodną. Dzięki takim inwestycjom uda się zatrzymać wodę opadową, co pozwoli uniknąć podtopień i przeciwdziałać skutkom suszy – podkreślił marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski.

Gmina Stoczek Łukowski dziękuje za wsparcie marszałkowi Jarosławowi Stawiarskiemu oraz radnemu sejmiku Ryszardowi Andrzejowi Szczygłowi. Dzięki dofinansowaniu Jagodne zyska odnowione zbiorniki, które poprawią bezpieczeństwo mieszkańców.

mo

CO, GDZIE, KIEDY?

WRZESIEŃ 30 WTOREK

30 września, wtorek - Szachosenioriada – Mistrzostwa Umysłów 55+, Parisel Palace Leśne Zacisze, godz. 8:00

PAŹDZIERNIK 1 ŚRODA

1 października, środa - Kulinarne warsztaty „Chlebowy zapach tradycji", GBP w Dąbiu, godz. 15:00

1 października, środa - Spotkanie autorskie z Maxem Czornyjem, GBP w Staninie, godz. 18:00

PAŹDZIERNIK 4 SOBOTA

4 października, sobota - Puchar Wójta Gminy Stoczek Łukowski w zapasach, Zespół Szkół w Stoczku Łukowskim, godz. 9:00

4 października, sobota - Uroczystości upamiętniające 86. rocznicę ostatniej bitwy wojny obronnej 1939 roku, Wola Gułowska, godz. 17:00

PAŹDZIERNIK 5 NIEDZIELA

5 października, niedziela - Kiermasz charytatywny, Kościół w Okrzei, godz. 8:00

5 października, niedziela - Akcja honorowego krwiodawstwa, Wola Gułowska, godz. 10:00

5 października, niedziela - Uroczystość nadania nazwy Rondo Pamięci Żydów Łukowskich, godz. 11:00

Łukowskie parkometry złapały przeszło pół miliona – co dalej?

Zarząd Dróg Miejskich w Łukowie przedstawił najnowsze wyniki finansowe Strefy Płatnego Parkowania.

Do dnia 01.09.2025 suma wpływów osiągnęła 742 110,80 zł. W szczegółach: 431 485,37 zł pochodzi z opłat w parkomatach, 99 793,60 zł z wezwań do dodatkowych opłat, 180 311,83 zł dzięki transakcjom mobilnym (PANGO, Mobilet, SkyCash, ePłatności, Fiserv), a 30 520,00 zł z abonamentów sprzedanych w kasie Urzędu Miasta.

Od maja 2024 roku obowiązuje nowa stawka dla płatności jednorazowych: 1 zł za pół godziny, 2 zł za godzinę, 2,40 zł za drugą godzinę, 2,80 zł za trzecią, a każda kolejna godzina po 2 zł. Bilet dobowy wyceniono na 15 zł. Miesięczny abonament mieszkańca strefy kosztuje 10 zł. Abonament dla ogółu użytkowników sięga 200 zł, półroczny 700 zł, roczny 1 200 zł, a zarezerwowane miejsce (koperta) – aż 2 000 zł.

Płatności mobilne znacząco wspierają dochody: korzystanie z aplikacji Mobilet i innych systemów online spowodowało wpływy przekraczające 180 tys. zł. To potwierdzenie, że użytkownicy chętnie sięgają po rozwiązania cyfrowe – nawet w mniejszych, jak nasz, ośrodkach.

Zarząd Dróg Miejskich planował zakup 11 nowych parkomatów, co ma wzmocnić infrastrukturę strefy i usprawnić obsługę kierowców. Już wcześniej strefa uległa rozszerzeniu – objęła dodatkowe ulice, m.in. Konwiktorską, Browarną i Ojców Pijarów.

Ewa Jaszczak

R E K L A M A

KSIĘGOWOŚĆ SPÓŁEK Z O.O.
BRES BIURO RACHUNKOWE EWELINA SKWAREK
Ryczałt
KPiR
Księgi handlowe
Kadry i płace
Rozliczenia VAT
Ulan-Majorat 58
Tel. 513 525 949 kontakt@biurobres.pl
WWW.BIUROBRES.PL

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY, NAGROBKI
PROMOCJA NA NAGROBKI!!!
DO WYCZERPANIA ZAPASÓW
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

LUK

eprasa.pl ec4da6e413

REKLAMA
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

Akcja honorowego krwiodawstwa w Woli Gułowskiej

GMINA ADAMÓW: 5 października (niedziela) na placu przed Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków będzie stał ambulans do poboru krwi. Rejestracja dawców w godz. 10 - 14.

mo

REKLAMA
GAJ-STAL
KONSTRUKCJE STALOWE
GAJ-STAL SP. Z O.O.
z siedzibą w miejscowości Wnętrzne 21,
21-421 Tuchowicz
Zatrudni osobę na stanowisko:
Projektant, Kreślarz Cad
Obowiązki:
- Przygotowywanie dokumentacji projektowej dla inwestycji.
- Tworzenie dokumentacji wykonawczej, warsztatowej na potrzeby produkcji.
- Tworzenie dokumentacji wykonawczej na potrzeby budowy.
- Tworzenie zestawienia materiałów na potrzeby produkcji i budowy.

Wymagania:
- Wykształcenie (preferowany kierunek – budownictwo o specjalności konstrukcyjno-budowlanej).
- Doświadczenie w branży budowlanej będzie mile widziane.
- Umiejętność pracy w zespole i elastyczność.
- Znajomość programów EXCEL, AUTOCAD, Advance Steel.
- Bardzo dobra organizacja pracy, dokładność, samodzielność.
- Łatwość z nawiązywaniem kontaktów oraz swoboda w prowadzeniu rozmów.
- Wysoka umiejętność organizacji pracy własnej.
- Praca tylko stacjonarna w godzinach 7-15.

Oferujemy:
- Stabilną pracę w przedsiębiorstwie o ugruntowanej pozycji rynkowej.
- Pracę przy inwestycjach w całej Polsce.
- Dużą samodzielność w realizacji zadań.
- Możliwości rozwoju i podnoszenia kwalifikacji zawodowych.
- Wszelkie narzędzia, urządzenia niezbędne do powierzonych zadań.

Tel. 880 505 792
Adres e-mail: m.gajowy@gaj-stal.com

Pumptrack wygrał w budżecie obywatelskim

Mieszkańcy Łukowa zdecydowali – w przyszłym roku w mieście powstanie pumptrack, czyli rowerowy tor przeszkód. Inwestycja ma zostać zrealizowana przy bulwarze nad Krzną i jest zwycięskim projektem Łukowskiego Budżetu Obywatelskiego na 2026 rok.



Pumptrack to specjalnie zaprojektowany tor z zakrętami i muldami, po którym można jeździć na rowerze, hulajnodze, rolkach czy deskorolce – bez potrzeby pedałowania, wystarczy balans ciałem

Projekt „Pumptrack w Łukowie" zdobył 321 głosów, co stanowi aż 77,72 proc. wszystkich ważnych głosów. Drugie miejsce zajęła propozycja stworzenia „Łukowskiej Przestrzeni Wiedzy – Edukacji na Świeżym Powietrzu" przy Szkole Podstawowej nr 4. Ten pomysł poparło 92 mieszkańców (22,28 proc.).

Łącznie głosy oddało 539 osób. Ważnych było 413, a 126 uznano za nieważne – najczęściej z powodu złych danych, głosu oddanego przez osobę nieuprawnioną lub brak poprawnej zgody rodzica w przypadku osób niepełnoletnich.

Głosowanie trwało od 10 do 23 września – można było zagłosować przez internet albo wrzucić papierową kartę do urny w Urzędzie Miasta.

C

Pumptrack to tor z zakrętami i muldami, po którym można jeździć na rowerze, hulajnodze, rolkach czy deskorolce – bez potrzeby pedałowania, wystarczy balans ciałem. Jest ogólnodostępny i bezpłatny. Proponowana lokalizacja to bulwar nad rzeką Krzną w okolicy siłowni zewnętrznej Street Workout. Projekt odpowiada na realny problem - brak w Łukowie nowoczesnych i ogólnodostępnych miejsc do uprawiania sportów „kółkowych" (hulajnoga, BMX, rolki, deskorolka). Dzieci i młodzież nie mają obecnie bezpiecznej przestrzeni do rozwijania tych pasji. W efekcie wielu z nich korzysta z chodników, parkingów lub jeździ do innych miast.
Szacunkowa wartość projektu: Dokumentacja techniczna - 30 000 zł Prace ziemne i przygotowanie terenu - 30 000 zł Budowa - 340 000 zł Łącznie: 400 000 zł

Teraz zwycięski projekt zostanie wpisany do projektu budżetu Łukowa na 2026 rok. Ostateczną decyzję podejmą radni podczas sesji budżetowej planowanej na grudzień.

Władze miasta podziękowały wszystkim mieszkańcom, którzy zgłaszali projekty, wspierali je i oddawali głosy, zachęcając jednocześnie do udziału w kolejnych edycjach budżetu obywatelskiego.

mo

REKLAMA


SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl
elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS yetico KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

eprasa.pl ec4da6e413

Ale emocje! II Gminna Senior-Spartakiada w Klimkach



Najlepsi okazali się gospodarze – Klub z Klimek „Teraz pora na seniora", którzy zajęli pierwsze miejsce. Drugie miejsce zdobył Klub z Gołąbek „To jest nasz czas", a trzecie – Klub z Ryżek „Druga młodość"

Fot.Sylwia Mateńka Woch



Konkurencje sportowe dostarczyły mnóstwo śmiechu

Fot.Sylwia Mateńka Woch



Po konkurencjach sportowych był czas na wspólny posiłek i regenerację sił

Fot.Sylwia Mateńka Woch



Takie wydarzenia pokazują, iż wiek nie jest przeszkodą w czerpaniu radości z ruchu i wspólnej zabawy

GMINA ŁUKÓW

W Klimkach odbyła się druga edycja Gminnej Senior-Spartakiady, którą zorganizowała Sylwia Mateńka-Woch z Fit Dance Forma. Seniorzy z klubów działających w gminie Łuków rywalizowali w 11 zabawnych konkurencjach.

W Klimkach 24 września spotkali się seniorzy z różnych miejscowości gminy Łuków, aby wspólnie bawić się podczas II Senior-Spartakiady. Imprezę przygotowała Sylwia Mateńka-Woch, która na co dzień prowadzi zajęcia taneczne i fitness dla klubów seniora. Konkurencje sportowe dostarczyły mnóstwo śmiechu i pozytywnej energii.

Najlepsi okazali się gospodarze – Klub z Klimek „Teraz pora na seniora", którzy zajęli pierwsze miejsce. Drugie miejsce zdobył Klub z Gołąbek „To jest nasz czas", a trzecie – Klub z Ryżek „Druga młodość". Wszyscy uczestnicy otrzymali puchary, medale i słodkie upominki. Spartakiada była okazją do aktywności na świeżym powietrzu i wspólnego spędzenia czasu.

mo

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Miasta Łuków położonych w Łukowie przy ul. Bernardyńskiej i przy ul. Łapiguz przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego oraz przy ul. Kraszewskiego przeznaczonej do zbycia w drodze bezprzetargowej.

Wymieniony wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 30 września 2025 roku.

W związku z powyższym osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą składać wnioski o ich nabycie w terminie sześciu tygodni od dnia wywieszenia wykazu za cenę ustaloną w wykazie.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

Powiatowy Turniej Strzelecki dla Druhów OSP

Powiat Łukowski zaprasza druhów Ochotniczych Straży Pożarnych do udziału w Powiatowym Turnieju Strzeleckim o Puchar Starosty Łukowskiego Dariusza Szustka, który odbędzie się 18 października 2025 roku na Strzelnicy Smolany.

Zawody rozpoczną się o godzinie 9:00 i potrwają do 15:00. Wydarzenie ma charakter sportowo-edukacyjny – oprócz rywalizacji strzeleckiej druhowie będą mogli wziąć udział w praktycznych warsztatach oraz skorzystać z przygotowanego poczęstunku.

Program turnieju obejmuje:
- zawody strzeleckie,
- warsztaty pierwszej pomocy i ratownictwa medycznego prowadzone przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie,
- poczęstunek przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich Stoczkowianki.

Zgłoszenia:
Udział w zawodach należy zgłosić do 8 października drogą elektroniczną: pcs@strzelnicaradoryzsmolany.pl lub osobiście w siedzibie Powiatowego Centrum Sportu Strzelnica Smolany. Regulamin oraz karta zgłoszeniowa dostępne są na stronie Powiatu Łukowskiego.

mo

O G Ł O S Z E N I E

Ogłoszenie Burmistrza Miasta Łuków

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Józefa Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Miasta Łuków położonej w Łukowie u zbiegu ulic Spokojnej i Cmentarnej przeznaczonej do wniesienia jako wkład niepieniężny (aport) do Przedsiębiorstwa Usług i Inżynierii Komunalnej Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Łukowie.

Wymieniony wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 30 września 2025 roku.

W związku z powyższym osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie sześciu tygodni od dnia wywieszenia wykazu za cenę ustaloną w wykazie.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

LUK

eprasa.pl ec4da6e413

Motocyklista zginął. Porażka prokuratury w precedensowej sprawie

Młody mężczyzna odpowiadał m.in. za udostępnienie motocykla pijanemu kierowcy, który zginął. Sąd umorzył sprawę w tym zakresie, uznając, że nie można przypisać oskarżonemu spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.



Fot. Policja

Dramat rozegrał się w czerwcu 2024 roku

Wszystko rozegrało się w nocy z soboty 22 czerwca na niedzielę 23 czerwca 2024 roku na ul. Średniej w Wohyniu. Zdarzenie miało miejsce na prostym, oświetlonym odcinku drogi gminnej. Kierujący motocyklem uderzył w tył zaparkowanego na jezdni volkswagena passata. 25-latek, nie przeżył wypadku.

Z miejsca zdarzenia przed przyjazdem służb nieznana osoba zabrała motocykl. Policjanci ustalili, że właścicielem pojazdu jest 24-letni Karol T. i to właśnie u niego, za zabudowaniami gospodarczymi, policjanci odnaleźli ukryty motocykl marki Honda CRF 450 typu Cross, który nie był zarejestrowany.

24-latek był pijany, miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Zdaniem prokuratury pijany był też motocyklista.

Co ciekawe, śledczy postawili 24-latkowi, który miał zabrać motocykl z miejsca zdarzenia, zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. - Mężczyzna nie jechał motocyklem, ale powierzył pojazd osobie nietrzeźwej (25-letniemu Krystianowi T., który zginął - dop. aut.). Naszym zdaniem jest on zatem współsprawcą, a między jego zachowaniem a wypadkiem zachodzi związek przyczynowo-skutkowy. - powiedział nam w ubiegłym roku Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu Podlaskim.

24-letni Karol T. odpowiada przed sądem

- Skierowaliśmy przeciwko niemu akt oskarżenia. Umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nieumyślnie spowodował wypadek drogowy. Udostępnił bowiem niedopuszczony do ruchu pojazd Krystianowi T. będącemu w stanie nietrzeźwości, który stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w zaparkowany samochód. W następstwie tego Krystian T. zginął. Karol T. ułatwił też Krystianowi T. popełnienie przestępstwa kierowania w stanie nietrzeźwości, udostępniając mu motocykl. Karol T. kierował też pojazdem w stanie nietrzeźwości - tłumaczył Janusz Syczyński.

Sprawą zajmuje się radzyński sąd. Radzyńska prokuratura poniosła porażkę, bo sąd umorzył postępowanie w zakresie dotyczącym spowodowania przez Karola T. wypadku ze skutkiem śmiertelnym. – Sąd ocenił, że nie było znamion czynu zabronionego – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

To rzadka sytuacja, bo postępowania sądowe rzadko umarzane są przed przeprowadzeniem pełnego postępowania dowodowego. Znacznie częściej zapadają wyroki uniewinniające (sąd musi przeprowadzić wtedy pełne postępowanie dowodowe).

Przed sądem odpowiada też inny z mężczyzn - Karol B. - Został oskarżony o to, że nakłaniał Karola T. do ukrycia motocykla uczestniczącego w wypadku. Chciał, aby Karol T. uniknął odpowiedzialności karnej - dodaje Syczyński. Sąd umorzył postępowanie również przeciwko Karolowi B.

Nie zgodził się jednak na umorzenie postępowania przeciwko Karolowi T. w zakresie oskarżenia o ułatwienie popełnienia przestępstwa przez Krystiana T. - jazdy po pijanemu. Chodzi o to, że rzekomo udostępnił motocykl ofierze, która - zanim zginęła - kierowała po pijanemu.

Karol T. nie usłyszał zarzutu utrudniania śledztwa. - Ukrył motocykl, aby chronić siebie, a przepis stanowi, że utrudnianie śledztwa polega na podejmowaniu czynności, aby inna osoba uniknęła odpowiedzialności karnej - tłumaczy Syczyński.

Grzegorz Rekiel

Powiat radzyński. Co za odkrycie w jednym z domów

Aparaturę do produkcji alkoholu oraz łącznie niemal 1400 litrów gotowego trunku, a także ponad 800 litrów „zacieru" zabezpieczyli radzyńscy kryminalni na terenie gospodarstwa w gminie Czemierniki. Policjanci zatrzymali na miejscu 42-latka.



Fot. Policja

Policjanci łącznie zabezpieczyli niemal 1400 litrów gotowego alkoholu i ponad 800 litrów „zacieru"

26 września radzyńscy kryminalni przeszukali gospodarstwo w gminie Czemierniki. W budynku gospodarczym znaleźli aparaturę do produkcji alkoholu. Łącznie zabezpieczyli niemal 1400 litrów gotowego alkoholu i ponad 800 litrów „zacieru".

Wewnątrz pomieszczeń znajdowały się także wyciskarki do owoców, szklane butelki o różnej pojemności oraz ponad pół tony cukru. Z ustaleń policjantów wynika, że produkcją alkoholu zajmował się 42-latek, mieszkaniec gminy Czemierniki. Na poczet przyszłej kary kryminalni zabezpieczyli 50 tysięcy złotych.

- Obowiązujące w Polsce przepisy zabraniają produkcji alkoholu bez odpowiedniego wpisu do rejestru producentów. Czyn taki jest traktowany jako przestępstwo zagrożone kara pozbawienia wolności do 3 lat. Mężczyzna będzie musiał się też liczyć z utratą zabezpieczonego sprzętu i wyprodukowanego „trunku" - przypomina komisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

GR

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Krystyna Chmura 73 lata
zm. 5 września, Biała Podl.

Krystyna Mikołajczuk 75 lat
zm. 23 września, Biała Podl.

Helena Melańczuk 10 lat
zm. 19 września, Halasy

Antoni Jakubowski 78 lat
zm. 23 września, Międzyrzec

Stanisław Zowsik 85 lat
zm. 19 września, Biała Podl.

Mirosław Szczerba 67 lat
zm. 23 września, Aleksandrówka

Jadwiga Woch 94 lata
zm. 19 września, Wólka Krzymowska

Krystyna Sawicka 74 lata
zm. 23 września, Międzyrzec

Kamila Sterniczuk 32 lata
zm. 20 września, Terespol

Celina Weremczuk 69 lat
zm. 24 września, Biała Podl.

Piotr Zdunek 70 lat
zm. 20 września, Biała Podl.

Józef Sierocki 88 lat
zm. 24 września, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Wiesław Cybulski 74 lata
zm. 19 września, Łuków

Mariusz Wiszniewski 53 lata
zm. 22 września, Łuków

Alina Kwiatkowska 92 lata
zm. 19 września, Warszawa

Zygmunt Dołęga 67 lat
zm. 22 września, Grężówka

Czesław Prusak 84 lata
zm. 21 września, Łuków

Marianna Karczewska 94 lata
zm. 24 września, Zofibór

Zygmunt Kurcz 94 lata
zm. 21 września, Krynka

Marcin Warpas 32 lata
zm. 24 września, Łuków

Zbigniew Kornaś 66 lat
zm. 22 września, Łuków

Jan Adam Kulik 67 lat
zm. 25 września, Dąbie

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Barbara Halina Kalinowska 72 lata
zm. 18 września, Parczew

Stanisław Harasim 80 lat
zm. 25 września, Sosnowica

Jarosław Maliszewski 70 lat
zm. 20 września, Parczew

Leokadia Paszkiewicz 98 lat
zm. 25 września, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl ec4da6e413

Autorka „Narzeczonej nazisty” odwiedzi filię biblioteki w Dąbiu. Tę książkę pokochały Polki

Barbara Wysoczańska stanie przed czytelnikami 10 października w filiach GBP w Dąbiu, aby przedstawić fragmenty swojej twórczości oraz opowiedzieć o najnowszych książkach. Autorka, historyczka z zamiłowania, zasłynęła tytułami takimi jak Narzeczona nazisty, Kolaborantka oraz Siła kobiet.



Bibliotekarze i bibliotekarki mówią wprost: - Musicie poznać Barbarę Wysoczańską. Jest to głos silnych kobiet w niezwykłych czasach

Spotkanie rozpocznie się 10 października o godzinie 18. Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych historią i literaturą obyczajową do wspólnego dialogu nad znaczeniem przeszłości dla teraźniejszości.

Od ostatnich dni pojawiają się także inne wydarzenia z udziałem Wysoczańskiej. Już 19 września odbyło się spotkanie w bibliotece w Kaliszu, gdzie autorka omawiała realia pierwszej połowy XX wieku oraz wyzwania, jakie niesie pisanie o silnych kobietach stawianych w niezwykłych okolicznościach.

Barbara Wysoczańska urodziła się w Nowej Soli w 1980 roku, mieszka w Zielonej Górze. Wybrane książki oceniane są przez czytelników jako poruszające, pełne dramatyzmu i wrażliwości.

Ewa Jaszczak

Utylizacja azbestu w mieście. Nabór wniosków do 7 października

ŁUKÓW: Burmistrz Łukowa ogłosił nabór wniosków w ramach projektu Lubelskie bez azbestu, na odbiór wyrobów zawierających azbest już zdemontowanych i przygotowanych do transportu.

Wnioski mogą składać wyłącznie osoby fizyczne – do 7 października (decyduje kolejność zgłoszeń). Należy podać m.in. ilość azbestu w m², numer działki oraz dokument potwierdzający prawo własności.

Druki dostępne są w Urzędzie Miasta Łuków (pokój nr 12) oraz na stronie internetowej urzędu. Wnioski można złożyć osobiście, przez ePUAP lub przesłać pocztą z dopiskiem „Nabór wniosków – program usuwania azbestu”.

mo

Strażacy apelują: Przed sezonem grzewczym zadbaj o bezpieczeństwo

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie przypomina mieszkańcom o konieczności odpowiedniego przygotowania domów do sezonu grzewczego.

Strażacy apelują, aby właściciele domów i mieszkań przed rozpoczęciem sezonu grzewczego wykonali obowiązkowe czynności: czyszczenie przewodów kominowych i wentylacyjnych, coroczny przegląd techniczny instalacji, montaż czujek dymu i tlenku węgla.

W poprzednim sezonie grzewczym (od października do maja) łukowscy strażacy interweniowali w 50 pożarach budynków.

- Najczęściej były one spowodowane: pożarami sadzy w przewodach kominowych,

pożarami kotłowni, niewłaściwą eksploatacją urządzeń grzewczych. Niestety, w wyniku tych zdarzeń zginęły dwie osoby, a pięć zostało rannych - informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie.

Nowe przepisy

Strażacy przypominają także, że zgodnie z nowymi przepisami w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, obowiązującą od 23 grudnia 2024 r., wprowadzono obowiązek montażu autonomicznych czujek dymu i tlenku węgla: w nowo powstałych budynkach mieszkalnych obowiązek jest natychmiastowy, w istniejących – obowiązują okresy przejściowe, ale właściciele i zarządcy muszą doposażyć lokale w te urządzenia.

Apel kominiarzy

Do apelu dołącza się również Prezes Krajowej Izby Kominiarzy:



- Nie pozwólmy, aby kolejna tragedia stała się statystyką. Zadbajmy o bezpieczeństwo swoje i swoich bliskich. Zaprośmy kominiarza nie tylko z obowiązku, ale i z troski. Wyposażmy nasze domy i mieszkania w czujki dymu i czadu. Te proste działania mogą uratować życie.

mo

Pralka dla strażaków – sprzęt trafił do OSP Stoczek Łukowski



Warto wspierać OSP we wszystkich działaniach, nawet w zakupie pralki, ponieważ to właśnie jednostka OSP zapewnia szybkie działania ratownicze i ochronę życia oraz mienia w sytuacjach zagrożenia wszystkich mieszkańców

Jednostka OSP Stoczek Łukowski poinformowała, że 27 września dokonano wymiany starego sprzętu pralniczego. Stara pralka została zastąpiona nową pralką o dużym wkładzie oraz suszarką do ubrań specjalnych. Urządzenie zostało dostarczone przez Pana Janusza Rosę.

Organizatorką zbiórki na ten cel była Dh Ewa Buczyńska. To ona zebrała środki niezbędne do zakupu sprzętu.

Według informacji przekazanych przez jednostkę, pranie ubrań specjalnych ma kluczowe znaczenie z uwagi na zwiększone zagrożenie nowotworowe wśród strażaków.

Jednocześnie jednostka zaprasza osoby zainteresowane wsparciem finansowym na cele statutowe (np. zakup odzieży specjalnej czy wyposażenia) do dokonania dobrowolnej wpłaty na konto bankowe z dopiskiem „Darowizna na cele statutowe”. Szczegóły na social mediach jednostki.

Ewa Jaszczak

Pomogła synowi w internetowej sprzedaży. I było po oszczędnościach...

Łuków: Ponad 20 tys. zł. straciła 49-latka, której syn chciał sprzedać karty kolekcjonerskie. Wcześniej 15-latek zamieścił ogłoszenie w internecie. Gdy skontaktował się z nim kupujący, to jego mama kliknęła przesłany link.

W sobotę (20 września) 15-latek „wystawił” do sprzedaży na portalu akcyjnym kolekcjonerskie karty. Bardzo szybko otrzymał wiadomość od osoby zainteresowanej ich kupnem.

W sprzedaży nastolatkowi pomogła jego 49-letnia matka.

- Po chwili kupujący na pocztę e-mail jego mamy wysłał kolejną wiadomość z linkiem umożliwiającym ustawienie limitu zakupów na portalu aukcyjnym. 49-latka kliknęła ten link i automatycznie została przekierowana na stronę bankową. Przynajmniej tak jej się wydawało. Gdy logowała się do systemu bankowego, to skontaktowała się z nią rzekoma przedstawicielka portalu aukcyjnego. Kobieta otrzymywała różne instrukcje i polecenia, które bez zastanowienia wykonywała. W międzyczasie wygenerowała i zatwierdziła kody Blik. Po chwili stwierdziła, że nie może zalogować się do aplikacji bankowej, że nie ma dostępu do swoich oszczędności - opisuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Kontaktując się z konsultantem infolinii bankowej, 49-latka dowiedziała się, że z jej konta zrealizowano trzy ekspresowe przelewy. Wypłacono ponad 20 tysięcy złotych.

O oszustwie powiadomiła policjantów.

Joanna Niećko

Kiermasz charytatywny w Okrzei – pomoc dla poszkodowanej w pożarze

GMINA KRZYWDA: Koło Gospodyń Wiejskich i Ochotnicza Straż Pożarna w Woli Okrzejskiej wraz z sołtysem i radnym zapraszają mieszkańców do udziału w kiermaszu charytatywnym na rzecz pani Mateńki, poszkodowanej w pożarze.

Wydarzenie odbędzie się 5 października przy Kościele Parafialnym w Okrzei, bezpośrednio po Mszach Świętych.

Podczas kiermaszu będzie można nabyć domowe wypieki i inne smakołyki przygotowane przez społeczność lokalną. Całkowity dochód z wydarzenia zostanie przeznaczony na pomoc dla poszkodowanej.

mo

LUK

eprasa.pl ec4da6e413

Tragiczny wypadek. 23-latek nie żyje

Do tragicznego wypadku doszło w piątek, 26 września, w godzinach porannych na drodze powiatowej łączącej Ryki z Kłoczewem. Zginął 23-letni mieszkaniec gminy Kłoczew.



Według wstępnych informacji przekazanych przez funkcjonariuszy prawdopodobną przyczyną tragedii było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze

Do wypadku doszło około godziny 6:25. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, młody mężczyzna kierował osobowym BMW i jechał z Kłoczewa w kierunku Ryk. Na łuku drogi, pomiędzy skrzyżowaniami prowadzącymi do miejscowości Lasocin i Rososz, kierowca stracił panowanie nad pojazdem i z dużą siłą uderzył w przydrożne drzewo.

Na miejsce natychmiast wezwano służby ratunkowe. Niestety, mimo podjętej akcji, życia 23-latka nie udało się uratować. Zmarł na miejscu. Z naszych informacji wynika, iż na miejsce wypadku leciał LPR, ale wobec tragicznych doniesień, został odwołany.

Według wstępnych informacji przekazanych przez funkcjonariuszy prawdopodobną przyczyną tragedii było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze.

mp

Praca marzeń okazała się koszmarem!

Policjanci z Dęblina prowadzą postępowanie w sprawie oszustwa internetowego, którego ofiarą padła 44-letnia mieszkanka powiatu puławskiego.

Kobieta uwierzyła w fałszywą ofertę pracy zamieszczoną w mediach społecznościowych. Zamiast obiecanego wynagrodzenia, straciła ponad 6000 złotych.

Zgłoszenie trafiło do funkcjonariuszy po tym, jak pokrzywdzona zauważyła, że z jej konta zniknęły pieniądze, a kontakt z rzekomym „rekruterem" urwał się. Całe oszustwo zaczęło się niewinnie, od kliknięcia w ofertę zarobku za aktywność w Internecie.

- Kobieta została przekierowana do komunikatora, gdzie rozmawiała z osobą podającą się za pracownika firmy rekrutacyjnej. Początkowo otrzymywała drobne przelewy za polubienia i aktywność online, co miało wzbudzić jej zaufanie - relacjonuje aspirant Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

W kolejnych etapach oszust namawiał ją do przesyłania pieniędzy na wskazane konta bankowe. Tłumaczył, że są to „konieczne inwestycje", by przejść do wyższych poziomów zleceń i otrzymać większe wynagrodzenie. Po kilku przelewach na łączną kwotę ponad 6000 złotych kontakt się urwał.

- To klasyczny schemat działania oszustów. Najpierw budują wiarygodność drobnymi wypłatami, a następnie wykorzystują naiwność ofiary, by wyłudzić większe sumy - dodaje aspirant Filipek.

mp

Dramat 84-latki. Fałszywa córka, fikcyjny adwokat i 100 tys. zł strat

Funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Rykach zatrzymali 35-letniego mieszkańca Warszawy, podejrzanego o udział w oszustwie metodą „na pracownika kancelarii adwokackiej".

Mężczyzna odebrał od 84-letniej mieszkanki powiatu ryckiego ponad 100 tysięcy złotych.

Do oszustwa doszło kilkanaście dni temu. Do 84-letniej kobiety zadzwoniła nieznana kobieta, podająca się za jej córkę. Twierdziła, że spowodowała poważny wypadek i grozi jej więzienie. By tego uniknąć, potrzebna była wysoka kaucja. Chwilę później do rozmowy włączyła się kolejna osoba - rzekoma adwokat, która potwierdziła pilną potrzebę finansowej pomocy „córce".

Seniorka przygotowała pieniądze. Wkrótce w jej domu pojawił się mężczyzna, który odebrał gotówkę. Tym samym kobieta straciła oszczędności życia - ponad 100 tysięcy złotych.

- Funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego natychmiast rozpoczęli działania, które doprowadziły do wytypowania osoby zaangażowanej w przestępstwo. 35-letni mieszkaniec Warszawy został zatrzymany pod koniec zeszłego tygodnia na terenie stolicy - poinformował aspirant Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

Jak ustalili śledczy, mężczyzna nie tylko odebrał pieniądze od seniorki, ale także posłużył się podrobionym podpisem na umowie kupna pojazdu, który został wykorzystany do popełnienia przestępstwa. Podczas zatrzymania policjanci zabezpieczyli mienie o łącznej wartości blisko 10 tysięcy złotych.

- Zatrzymanemu przedstawiono zarzuty dokonania oszustwa wspólnie z innymi osobami. Sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu na okres trzech miesięcy. Grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności - dodał asp. Filipek.

mp

Idziesz na grzyby? Uważaj na szczepionki!

Lubelski Wojewódzki Lekarz Weterynarii informuje, że w dniach 3 - 5 października na terenie województwa lubelskiego przeprowadzona zostanie jesienna akcja szczepień lisów wolno żyjących przeciwko wściekliźnie.

Akcja ma na celu ochronę zarówno dzikich zwierząt, jak i ludzi przed jedną z najgroźniejszych chorób wirusowych. Szczepionka będzie rozrzucana z samolotów, a także ręcznie wykładana przez pracowników Inspekcji Weterynaryjnej w wybranych lokalizacjach.

Preparat przyjmie formę niewielkiego blistra z płynem o długości około 3 cm, umieszczonego w przynęcie o intensywnym zapachu, mającej na celu zwabienie lisów.

Ważne ostrzeżenia dla mieszkańców:

- nie wolno dotykać szczepionki! W przypadku kontaktu ze skórą, szczególnie przy skaleczeniach, lub dostania się preparatu do ust, nosa bądź oczu - należy niezwłocznie skontaktować się z lekarzem.
- skażone części ciała należy dokładnie umyć wodą z mydłem.
- każdy przypadek kontaktu zwierząt domowych ze szczepionką powinien zostać zgłoszony do lekarza weterynarii.
- przez dwa tygodnie od daty wyłożenia szczepionki należy unikać wypuszczania psów i kotów na wolność, aby nie doszło do przypadkowego spożycia przynęty.

mp

Peugeotem wjechała w pieszą. 87-latka z obrażeniami w szpitalu

Do groźnego zdarzenia doszło w poniedziałek, 22 września po godzinie 9 na ulicy Kościuszki w Opolu Lubelskim.

73-letnia mieszkanka powiatu opolskiego, kierująca samochodem marki Peugeot, potrąciła przechodzącą przez oznakowane przejście dla pieszych 87-letnią kobietę.



Fot. KPP Opole Lubelskie

Poszkodowana mieszkanka gminy Opole Lubelskie z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. Jak ustalili policjanci, zarówno kierująca, jak i piesza były trzeźwe. Sprawą zajmują się funkcjonariusze, którzy wyjaśniają szczegółowe okoliczności zdarzenia.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Puławska policja szuka złodzieja biżuterii

Nieznany sprawca w nocy włamał się do punktu jubilerskiego w Hali Targowej w Puławach.

Do zdarzenia doszło w nocy z czwartku na piątek (25/26 września) na ul. Piaskowej. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji nieznany sprawca lub sprawy dostali się do środka w czasie pomiędzy obchodami realizowanymi w obiekcie przez pracownika ochrony. Łupem złodzieja lub złodziei padła złota i srebrna biżuteria, znajdująca się w punkcie jubilerskim, zlokalizowanym w jednym z boksów. Policja nie udziela bardziej szczegółowych informacji. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia Komenda Powiatowa Policji w Puławach.

Marta Pietroń

eprasa.pl ec4da6e413

– Zrobiliśmy święto z sercem i dla ludzi. To były prawdziwe dożynki – podsumowują organizatorzy

Zbuntowani rolnicy zrobili własne
„Chcieliśmy pokazać, czym napraw

GMINA CHODEL: Rolnicy niezadowoleni z przebiegu oficjalnych dożynek w gminie Chodel, które odbyły się w niedzielę, 7 września, zorganizowali własne. W niedzielę, 21 września na prywatnym podwórku w Radlinie – Mateusz Woźniak, Paweł Rogowski, Sylwester Dziewulski i Sebastian Huber – zorganizowali Dożynki Prawdziwych Rolników. Impreza zgromadziła łącznie ponad 250 osób, a jej klimat był – jak twierdzą rolnicy - całkowitym przeciwieństwem tegorocznych gminnych dożynek, które – „zamiast ludzi pracy uhonorowały elity”.

- Zaproszeni rolnicy korzystali ze wszystkiego bezpłatnie, taki był nasz cel i został zrealizowany na 110 procent. Jak na nasze skromne możliwości, stanęliśmy na wysokości zadania, jak się okazało, ku zadowoleniu wszystkich, za ułamek ceny dożynek gminnych - podkreślają organizatorzy wydarzenia.



Podczas Dożynek Prawdziwych Rolników znalazł się czas na wręczenie odznaczeń i szczególnych wyróżnień „Oporowców Roku”

Oficjalne Gminno-Parafialne dożynki odbyły się w niedzielę, 7 września. Program był taki, jak na wszystkich podobnych wydarzeniach: uroczystości rozpoczęła Msza Święta w intencji rolników, podczas której poświęcono tradycyjne wieńce dożynkowe. Po nabożeństwie korowód przeszedł na plac przy dawnym Zespole Szkół, gdzie odbył się ceremoniał dożynkowy, a następnie część oficjalna - z przemówieniami gości i bogata część artystyczna. Gwiazdą wieczoru był zespół Spontan. Tegoroczne Święto Plonów było częścią obchodów Dni Chodla i zostało objęte Patronatem Narodowym Prezydenta RP Karola Nawrockiego.

Rolnik gościem honorowym

Pomysł na alternatywną imprezę narodził się spontanicznie i realizowany był w zaledwie kilka dni.

– Impulsem były sygnały od rolników, którzy czuli się rozczarowani po Gminnych Dożynkach. Brakowało indywidualnego wyróżnienia i podziękowań dla tych, którzy pracują na roli – mówi Sebastian Huber, jeden z organizatorów. - Nikt z nas nie robił tego na pokaz, bo wielokrotnie z tą ekipą organizowaliśmy różne rzeczy i nie musimy nikomu nic udowadniać - dodaje.

Organizatorzy w Radlinie postawili na prostą zasadę: rolnik jako gość honorowy.

– Wszyscy goście bawili się razem, bez względu na status społeczny czy wielkość gospodarstwa. Rolnik siedział z prezesem przy jednym stole, a oprócz koncertu Disco Boys przygotowaliśmy loterię i nagrody dla rolników. Dzięki wsparciu przedsiębiorców udało się zorganizować wydarzenie z rozmachem – dodaje Huber.

Jego zdaniem właśnie takie powinny być dożynki – organizowane przez rolników i dla rolników.

– Nic więcej nam nie trzeba – podsumowuje.

Jedzenie i picie za darmo – dla wszystkich

Od początku było jasne, że nie będą to zwykłe dożynki. Stoły uginały się od swojskiego jedzenia, kufle piwa lały się bez ograniczeń, a każdy mógł korzystać – bez portfela...

– Rolnik był u nas gościem honorowym, a nie dodatkiem do politycznych przemówień – podkreślają organizatorzy.

Święto rozpoczął widowiskowy przejazd dwunastu potężnych maszyn rolniczych. Traktory i kombajny sunące w kolumnie były dumą gospodarzy i symbolem ich ciężkiej pracy.

– Chcieliśmy pokazać, czym naprawdę żyje wieś i z czego jesteśmy dumni – mówili rolnicy.

Prawdziwi bohaterowie na scenie

W przeciwieństwie do gminnych uroczystości tu na scenie nie brylowali politycy ani urzędnicy. W centrum uwagi stanęli rolnicy!

Jak podkreślają organizatorzy tego wydarzenia, od lat dożynki są tradycyjną uroczystością rolniczą na zakończenie żniw, więc to rolnicy powinni być zawsze gośćmi honorowymi na takiej imprezie. To jedyna właściwie okazja w roku, by ich wyróżnić, nagrodzić, a przede wszystkim zaprosić...

Odznaczeni rolnicy:

Monika Michalak, Grzegorz Gołofit, Marcin Orzeł, Łukasz Ryniewski, Arkadiusz Fiuk.



Oficjalne dożynki Gminne w Chodlu odbyły się niedzielę, 7 września



Dożynki bez błogosławieństwa to nie są prawdziwe dożynki

- Tego niestety zabrakło na ostatnich Dożynkach Gminnych, całkowicie zbagatelizowano i pominięto rolników. Nie zaproszono także sołtysów, a przecież to nic nie kosztuje, biorąc pod uwagę, jakie koszty świadomie poniosła gmina na organizację, ponad 100 tys., mówię o tej kwestii, bo sam jestem sołtysem i czułem się bardzo niekomfortowo, jak wielu innych sołtysów - mówi Paweł Rogowski.

Dla wielu mieszkańców gwoździem do trumny okazał się fakt, że na Gminnych Dożynkach wydzielono specjalną strefę VIP – gdzie, jak kalkulują, na poczęstunek przeznaczono aż 10 tysięcy złotych! – Czy ci ludzie mają inne podniebienia niż my? – pytali retorycznie rolnicy.

„Dożynki dla elit? Nie z nami!”

Organizatorzy nie gryźli się w języki, porównując swoje wydarzenie z oficjalnymi Dożynkami Gminnymi.

- Jako rolnicy uczestniczyliśmy i wsparliśmy Dni Chodla - Dożynki, niestety nasi koledzy zostali potraktowani niegodnie, wyróżnienia, do których ich wskazano i zaproszono, w ostatniej chwili zostały odwołane. Dzisiejsza wizja dożynek to święto partyjnych nominatów, samorządowców, strażaków i kół gospodyń wiejskich. Górnolotne słowa o znaczącej roli polskiej wsi to puste frazesy, tak naprawdę to festiwal elit i pogardy dla ludzi pracy. Naszym zamysłem było zorganizowanie święta rolników - prawdziwych rolników, gdzie będziemy mogli pochwalić się efektami naszej ciężkiej pracy i uhonorować tych z nas, którzy na to zasłużyli - podkreślają organizatorzy.

Rolnicy zwrócili uwagę także na koszty, jak mówią - za 100 tys. zł gmina zorganizowała imprezę z płatnymi stoiskami i piwem po 15 zł, a oni za ułamek tej kwoty dali wszystkim jedzenie i picie za darmo – i jeszcze trochę zostało.

- Kwestia kosztów też jest kuriozalna. Za 100 tys. nie było praktycznie żadnych atrakcji, poza stoiskami gospodyń wiejskich (posiłki płatne), widniały tylko stoiska instytucji, służb i słynne piwo za 15 zł - jak z elitarnej knajpy na lubelskim rynku - tłumaczą organizatorzy.

- My, organizując Dożynki Prawdziwych Rolników, poszliśmy w całkowicie odwrotnym kierunku. Rolnik był u nas gościem, który mógł czuć się doceniony i ważny w dniu swojego święta. Nie było elit i polityków, wszyscy biesiadowali na takim samym poziomie. Atrakcje, takie jak loteria i koncert gwiazdy wieczoru, były wyczekiwane przez nas wszystkich - dodają.

Nie zabrakło też tego, co dla gospodarzy najważniejsze – błogosławieństwa proboszcza.

– Bez tego nie ma prawdziwych dożynek – mówią uczestnicy.

Disco-Boys na finał

Wieczorem scena rozgrzała się do czerwoności, gdy wystąpił zespół Disco-Boys. Zabawa trwała do późnej nocy, a muzyka, śpiew i wspólne tańce dopełniły wyjątkowej atmosfery.

Nie obyło się bez sponsorów

Wydarzenie nie odbyłoby się bez wsparcia lokalnych przedsiębiorców i gospodarzy: OWOCMIX, AGRO-GODEX, STAMAPOL, AGROSERWIS, ZŁOTY KŁOS, EUROPROJEKT, Gospodarstwo Rolne Jach, Gospodarstwo Rolno-Ogrodnicze Orzeł, a także Dawid Wieczorek i Grzegorz Jurak.

WSP

eprasa.pl ec4da6e413

dożynki. dę żyje wieś”

Specjalne wyróżnienia „Oporowcy Roku”:

Stanisław Woźnik – kombajnista roku
Dawid Wieczorek – transporter roku
Damian Kamiński – zaprawiacz roku
Krzysztof Dziewulski – spedytor roku
Mirosław Sokalski – skupowy roku
Sebastian Huber – maliniarz roku
PGR Radlin – kołchoz roku

Organizatorzy - Mateusz Woźniak, Paweł Rogowski, Sylwester Dziewulski i Sebastian Huber - nie kryli, że ich inicjatywa była reakcją na tegoroczne Dożynki Gminne, które połączono z Dniami Chodla i innymi wydarzeniami. - Rolnicy zostali potraktowani niegodnie. To miało być ich święto, a stali się statystami na imprezie dla elit. My chcieliśmy zrobić dożynki dla rolników, przez rolników i z rolnikami - podkreślają.

– Pokazaliśmy, że razem potrafimy zrobić coś wielkiego – podkreślają organizatorzy.

Głos mieszkańców

W mediach społecznościowych nie brakowało komentarzy:

- „Ogromne gratulacje dla organizatorów! To były dożynki z sercem – dla ludzi, a nie dla polityków”.

- „Tu czuło się wspólnotę i prawdziwe święto wsi. Bez VIP-owskich sektorów, bez pogardy. Brawo!”.

Dożynki Prawdziwych Rolników pokazały jedno – rolnicy potrafią sami, lepiej i taniej. Wszyscy biesiadowali razem, nikt nie był gorszy, a głównymi bohaterami byli ci, którzy na co dzień ciężko pracują w polu.

Wójt Gminy Chodel odpowiada na komentarze dotyczące dożynek

Karolina Rzedzicka odniosła się do głosów pojawiających się po tegorocznych dożynkach. Podkreśla, że organizowane przez samorząd Dożynki Gminne są świętem wszystkich mieszkańców – niezależnie od wykonywanego zawodu, a przede wszystkim formą wdzięczności wobec rolników.

– Dożynki Gminne to dziękczynna msza w kościele, wieńce i korowód dożynkowy, wzajemna życzliwość oraz – co najważniejsze – wielki ukłon dla osób związanych z rolnictwem. Nie ma tu miejsca na określenie „prawdziwi rolnicy”, bo jest ono krzywdzące wobec tych, którzy całe życie poświęcili pracy na roli. Nie ma znaczenia areał czy ilość sprzętu. Znaczenie mają jedynie spracowane dłonie i serce wkładane w to, co się robi – zaznacza wójt.

Jednocześnie odnosi się do dożynek zorganizowanych w Radlinie na prywatnej posesji:

– To oznacza, że dla gospodarzy był to rok udany i zbiór obfity. I z tego należy się cieszyć.

Wójt odniosła się również do pojawiających się komentarzy dotyczących kosztów i poczęstunku podczas gminnych uroczystości.

– Jeżeli ktoś uważa, że ja czy radni organizujemy dożynki po to, aby za darmo się najeść, to naprawdę brakuje słów. Część osób nie wie, że catering przygotowany był z myślą o gościach – przedstawicielach władz państwowych, instytucji rolniczych, służb mundurowych, a także o strażakach zabezpieczających imprezę. Poczęstunek i słodycze trafiły także do dzieci występujących na scenie – podkreśla.

Wójt zapowiedziała, że gmina przygotuje szczegółowe podsumowanie dożynek, wraz z pełną informacją o kosztach.

– Nie po to, aby się tłumaczyć, ale by część osób zawstydzić i skłonić do refleksji – dodaje. - Dożynki w Radlinie też zostały przez kogoś sfinansowane, ktoś zapłacił za piwo, jedzenie, scenę, zespół. Z nieba to nie spadło - dodaje.

Na zakończenie zaznaczyła, że tegoroczne Dożynki gminne w Chodlu zostały objęte patronatem prezydenta RP i marszałka województwa lubelskiego. – Jestem z tego dumna, choć być może dla krytyków takie patronaty też są powodem do niezadowolenia – podsumowała.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Arkadiusz spod Firleja jako pierwszą zaprosił Julię z Dęblina

Trzy panny odwiedzą kawalera spod Firleja w jego gospodarstwie. Jako pierwszą zaprosił Julię z Dęblina. Od poprzedniego odcinka widać, że to ona podoba mu się najbardziej.



Arkadiuszowi wyraźnie podoba się Julia z Dęblina, zaprosił ją do swojego gospodarstwa

Arkadiusz Pożarowszczyk to 24-letni rolnik z gminy Firlej, radny gminny, bohater programu „Rolnik Szuka żony”. Poznaliśmy już dziewczyny, które napisały do niego listy. W drugim odcinku programu widać było, że najbardziej podoba mu się 20-letnia Julia, studentka Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie.

Słonecznik na drogę

W trzecim odcinku, wyemitowanym 28 września, nasz bohater musiał wybrać, które z zainteresowanych nim panien zaprosi do swojego gospodarstwa. Już na początku przyznał, że to dla niego trudna sytuacja.

- Nie lubię tak odrzucać - powiedział, bo kilka dziewczyn musiał wyeliminować. Dęblinianka Julia zdradziła, że to dla niej też stresująca sytuacja.

- Stanie i czekanie na tę decyzję jest troszeczkę stresujące. Tak naprawdę do ostatniej chwili się czeka, czy zostanie nasze imię wypowiedziane - powiedziała.

Arkadiusz wybrał Patrycję S. - to dziewczyna, która nie mogła wziąć udziału w nagraniu drugiego odcinka, ale rozmawiał z nią online, Julię - widać było, że ucieszyła się, gdy wypowiedział jej imię i energicznie podeszła do Arkadiusza i prowadzącej Marty Manowskiej. Kolejna dziewczyna, którą kawaler spod Firleja wybrał, to rudowłosa Patrycja Z. Wybrał też Olę i Patrycję G. Pozostałym pannom Arkadiusz podziękował za udział w programie i wręczył im kwiaty słoneczników. Wśród trójki, której nie wybrał, jest też mieszkanka województwa lubelskiego, 26-letnia prawniczka Sylwia z Cycowa.

Trzy panny przyjadą do gospodarstwa Arkadiusza

Piątkę wybranych dziewczyn - trzy Patrycje (w końcu dotarła panna, z którą bohater programu mógł rozmawiać tylko na internetowych łączach), Olę i Julię Arkadiusz ugościł na pikniku.

Jako pierwszą do rozmowy poprosił Julię z Dęblina. Już w drugim odcinku mówiła, że wie, jak wygląda życie w gospodarstwie rolnym. W rozmowie sam na sam z Arkadiuszem potwierdziła to.

- Nie boisz się przyjść na wieś? - zapytał rolnik.

- Nie, ja wiem, z czym to się wiąże, jak to wszystko wygląda, nie mam się czego bać - odpowiedziała.

- Fajna odważna dziewczyna z ciebie - skomentował Arkadiusz.

- Czujesz się faworytką? Chodzi mi o tę piątkę - zapytał.

- Lekka myśl z tyłu jest - odpowiedziała dziewczyna.

- Mogę ci powiedzieć, że tak, chcę ciebie u siebie na gospodarstwie. Na pewno jesteś jedną z trzech - wyznał Arkadiusz. Żartobliwie zapytał ją nawet, gdzie chciałaby mieć wesele, na co zareagowała śmiechem.

Julia opowiedziała potem, czego dotyczyła rozmowa.

- Poruszone zostały pewne poważne tematy, jak widzę przyszłość z Arkiem i siebie na gospodarstwie - powiedziała.

- Spodziewałem się, że będzie nam się na luzie rozmawiało, myślę, że z czasem będzie nam się jeszcze lepiej rozmawiało - Arkadiusz jest wyraźnie zadowolony z rozmowy z Julią.

- Myślę, że widzę swoją przyszłość z Arkiem - skomentowała Julia.

Realizatorzy programu dostrzegają, że Dęblinianka zrobiła wrażenie na Arkadiuszu, ich rozmowę pokazali najdłużej. Spotkania młodego rolnika z pozostałymi dziewczynami potraktowali skrótowo.

Rolnik zdecydował, że oprócz Julii w gospodarstwie odwiedzą go także Ola i Patrycja G.

Marcin Kusyk

Powiat puławski. Tragedia podczas wymiany koła. Nie żyje mężczyzna

Tragedia podczas wymiany koła na terenie MOP Markuszów. Mężczyzna został przygnieciony przez samochód ciężarowy. Jego życia nie udało się uratować.



Fot. OSP Markuszów

Na terenie MOP Markuszów mężczyzna został przygnieciony przez samochód ciężarowy podczas wymiany koła

Dramat rozegrał się w sobotę, 27 września około godziny 19. Strażacy zostali zadysponowani na trasę S17. Na terenie MOP Markuszów mężczyzna został przygnieciony przez samochód ciężarowy podczas wymiany koła. Pomimo wysiłku ratowników nie udało się przywrócić funkcji życiowych kierowcy.

Na miejscu pracowali policjanci, pracownicy pogotowia, druhowie z OSP Markuszów, ratownicy z PSP w Puławach oraz prokurator.

GR

eprasa.pl ec4da6e413

Mieszkańcy gminy Końskowola „wygrali” z wiatrakami. Na razie

Rada Miasta Końskowola, odrzucając uchwałę o przystąpieniu do zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego gminy, zablokowała zakusy prywatnych inwestorów, którzy chcieli budować tu elektrownie wiatrowe. W kilku miejscowościach miałoby stanąć ich aż 16.



Protestujący mieszkańcy z transparentami czekali na radnych przed Ratuszem...

Fot.MP

Wiatraki „wracają”

Wiatraki na terenie kilku gminnych miejscowości chciał stawiać prywatny inwestor. Ale, aby to było możliwe, potrzebna jest zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Decyzję o przystąpieniu do wspomnianej zmiany podejmuje Rada Gminy. I miała ją podejmować jeszcze na sierpniowej sesji, ale projekt uchwały wycofano z obrad.

Gdy tylko mieszkańcy dowiedzieli się o wnioskach złożonych przez przedsiębiorcę, zaczęli głośno protestować.

To nie pierwszy taki pomysł, aby na terenie gminy Końskowola budować farmę wiatrową. W 2013 r. pojawiły się firmy, które chciały inwestować w zieloną energię i stawiać wiatraki w okolicach Chrząchowa, w pobliżu Sielc i Wronowa. Ale mieszkańcy powiedzieli „nie”. Po ich protestach zapadła decyzja o wykreśleniu ze studium zagospodarowania przestrzennego gminy takich inwestycji.

Mobilizacja mieszkańców

Tym razem sprawa dotyczyć miała terenów w obszarze Chrząchówka, Chrząchowa, Witowic, Pulek, Młynek i Końskowoli. Mieszkańcy w kilku sołectwach zorganizowali zbiórkę podpisów pod petycją wyrażającą sprzeciw wobec tego typu inwestycji. Domagali się w niej od radnych odrzucenia uchwał prowadzących do lokowania elektrowni wiatrowych w Miejscowym Planie Zagospodarowania Gminy Końskowola oraz utrzymania w mocy zapisów dotyczących zakazu budowy na terenie gminy biogazowni powyżej 0,1 MW. Zebrali ponad 1,6 tys. podpisów, które wraz z petycją trafiły na ręce przewodniczącej Rady Gminy.

Przyszli z transparentami

Sprawa przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, która w konsekwencji mogłaby zezwolić na lokowanie wiatraków we wspomnianych obszarach, wróciła na wrześniową sesję.

W minioną środę, gdy schodzili się radni, przed ratuszem zebrali się mieszkańcy. Przyszli z transparentami, by głośno zamanifestować swój sprzeciw.

- Jest to bardzo niestabilna energia. Wiatry wieją, nie wieją. To jedna rzecz. Druga to hałas. Mówią, że nie ma szumu, otóż jest. Wystarczy pojechać do sąsiedniej gminy, np. Michów, gdzie domy są oddalone nawet 1 km od farmy wiatrowej i też szum jest słyszalny. Poza tym, jak są uszkodzone, palą się, spadają odłamki, w zimie lód. To nie jest nic dobrego. Co więcej, wyłączą nam kawałki ziemi pod uprawę. Nawet jeśli górną część wiatraka zlikwidują, rozbiorą, to te tony betonu w ziemi zostają. To są już nieużytki rolnicze - argumentowała Anna Sykuła z Nowego Pożoga.

Wśród innych powodów, które skłaniają mieszkańców do protestów, jest spadek wartości gruntów.

- Po drugie wzrost cen energii. Jeśli ktokolwiek zna prawo energetyczne, wie, że energia z odnawialnych źródeł energii powoduje w niektórych momentach wzrost cen energii. Polski system energetyczny nie jest dostosowany do obciążeń związanych z chwilową nadwyżką energii. Odnawialne źródła energii tak, ale jeśli będzie odpowiedni system i zgoda mieszkańców na terenach, na których mają powstawać inwestycje. Na tę chwilę zgody nie ma - mówił Piotr Kruk, mieszkaniec Witowic.

Obaw nie kryli także mieszkańcy Chrząchowa.

- Mamy szkołę, mamy kościół, mamy starszych ludzi, gdzie samo miganie śmigłami to działanie na błędnik. Nasze zdrowie na pewno ucierpi. Liczymy na to, że Rada Gminy nas poprze, że radni staną za nami i odrzucą wiatraki - mówiła na kilka minut przed rozpoczęciem sesji Agnieszka Okoń.

Gorąco na sesji

Punkt dotyczący „wiatraków” był jednym z ostatnich środowej sesji w Końskowoli. Im było bliżej do dyskusji nad tematem, który w ostatnich tygodniach budził skrajne emocje, tym większa liczba mieszkańców pojawiała się w Ratuszu. Weszli z transparentami, na których widniały m.in. hasła: „Gonić klikę wiatrakową”, „Szukacie pieniędzy, obniżcie swoje diety”. Salę obrad wypełnili po brzegi. Ci, którzy się nie zmieścili, stali na korytarzu na schodach. Jak podkreślali, przyszli, by w ten sposób wywrzeć presję na radnych. „To my was wybraliśmy” - padało z sali.

To, w czym mieszkańcy widzą zagrożenie, władze gminy upatrują szansę.

- Energetyka wiatrowa wiąże się z bezpieczeństwem - próbował przekonywać zebranych burmistrz Majkutewicz, na co mieszkańcy zareagowali śmiechem.

Podkreślał wielość potrzeb i rosnące koszty utrzymania szkół, na które potrzebne są pieniądze.

- Jeśli chcemy rozwijać naszą gminę, to musimy też pomyśleć, skąd weźmiemy na to pieniądze (...). Podatek od turbin wiatrowych jest stosunkowo wysoki. To ok. 200 tys. zł rocznie od jednej turbiny - podnosił Mariusz Majkutewicz.

Burmistrz tłumaczył, że podjęcie uchwały o przystąpieniu do zmiany w MPZP wcale nie oznacza, że wiatraki staną, bo w tej sprawie musi wypowiedzieć się wiele instytucji. A cała procedura trwa od roku do 1,5 roku. Potem mieszkańcy będą mogli składać swoje uwagi.

Gdy głos w sprawie zabierali radni, często ich wystąpienia były przerywane przez mieszkańców, którzy na bieżąco reagowali na ich wypowiedzi. Przewodnicząca wielokrotnie musiała interweniować i przywoływać uczestników obrad do porządku. Doszło nawet do spięcia między radną Małgorzatą Szpyrą a byłą radną Iwoną Kaniewską, która jako mieszkanka Chrząchowa stanęła po stronie protestujących.

- Skłócił pan społeczeństwo, to pana wina. Pan z tymi ludźmi zaczął i brnie dalej. My mamy siedzieć cicho i słuchać? Pan mówi, że będziemy mogli składać uwagi, a wy te wszystkie uwagi wyrzucicie do kosza. My już znamy te procedury z innych miejscowości. (...) Powinniśmy zakończyć ten spektakl i dalej nie próbować, wyrzucić 40, 20 tys. Panie Burmistrzu, my tego nie chcemy, nie życzymy sobie tego - grzmiał były radny z Witowic Leszek Rodzoś.

Na kwestie bezpieczeństwa w kontekście wojny na Ukrainie uwagę zebranych zwracał Janusz Próchniak, prezes Stowarzyszenia „Zielone Powiśle”, który podnosił, że wiatraki mogą zakłócać pracę radarów.

- Moje zdanie jest takie, że powinniśmy tę uchwałę przyjąć, aby się przekonać, że mamy o czym rozmawiać, czy mamy co kadencję, czy dwie wyciągać „trupa z szafy” w postaci wiatraków, który będzie dzielił społeczność i wywoływał wiele nie zawsze dobrych emocji - mówiła z kolei przewodnicząca Barbara Stefanek-Nowacka.

W głosowaniu wzięło 11 obecnych na sesji radnych. Trzech poparło uchwałę o przystąpieniu do zmiany MPZP gminy (M. Białek, M. Ciszewska, B. Stefanek-Nowacka), ośmiu było przeciw (J. Jóźwicka, K. Kędziora, M. Kozak, B. Oleśkiewicz, T. Przepiórka, M. Skruszeniec, M. Szpyta, I. Wiejak). Zebrani mieszkańcy zareagowali gromkimi brawami.

Temat odłożony na półkę

Jak tłumaczył podczas obrad burmistrz Mariusz Majkutewicz, temat wiatraków stanął na sesji w związku z obowiązkiem opracowania tzw. Planu Ogólnego Gminy, którego przygotowanie ciąży na miejscowym samorządzie. Przy tej okazji przedstawił Radzie wnioski o zmianę MPZP, jakie na przestrzeni kilku lat wpłynęły do tutejszego urzędu. To, że teraz Rada Miasta odrzuciła uchwałę o przystąpieniu do zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego gminy, nie oznacza jednak, że temat „wiatraków” znika. Może wrócić za kilka lat, gdy pojawią się kolejne wnioski inwestorów zainteresowanych budową elektrowni wiatrowych na tym terenie. Co zrobi kolejna Rada?

Marta Pietroń

WSP

”



Fot.MP

***Anna Sykuła** z Nowego Pożoga*
Jest to bardzo niestabilna energia. Wiatry wieją, nie wieją. To jedna rzecz. Druga to hałas. Mówią, że nie ma szumu, otóż jest. Wystarczy pojechać do sąsiedniej gminy, np. Michów, gdzie domy są oddalone nawet 1 km od farmy wiatrowej i też szum jest słyszalny.

”



Fot.MP

***Agnieszka Okoń** z Chrząchowa*
Mamy szkołę, mamy kościół, mamy starszych ludzi, gdzie samo miganie śmigłami to działanie na błędnik. Nasze zdrowie na pewno ucierpi. Liczymy na to, że Rada Gminy nas poprze, że radni staną za nami i odrzucą wiatraki.

eprasa.pl ec4da6e413

Witamy na świecie



Lena Kasak z tatą, Wygnanka
ur. 23 września, g. 10.34; 3040 g, 54 cm
Rodzice: Joanna, Patryk



Adaś Tarasiuk, Parczew
ur. 23 września, g. 9.23; 3200 g, 50 cm
Rodzice: Patrycja, Piotr
Rodzeństwo: Alicja



Nela Duda, Łęczna
ur. 22 września, g. 15.37; 3340 g, 56 cm
Rodzice: Natalia, Łukasz



Jakub Kamiński, Niedźwiada Kolonia
ur. 23 września, g. 16.56; 3640 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna, Tomasz
Rodzeństwo: Kamil



Nella i Kaja Piekarska, Radzyń Podlaski
ur. 22 września, g. 16.07 i 16.09; 2020 g i 1930 g, 47 cm 46 cm
Rodzice: Edyta, Mariusz
Rodzeństwo: Kamil, Piotrek, Kuba, Janek, Hania, Maryla, Iga, Basia, Jagódka, Lena



Kuba Langr z siostrą i tatą, Biała Podlaska
ur. 22 września, g. 10.40; 3440 g, 56 cm
Rodzice: Agata, Roman
Rodzeństwo: Laura



Seweryn Doluk z tatą, Wierzbówka
ur. 23 września, g. 12.34; 4010 g, 57 cm
Rodzice: Elżbieta, Robert

Leśny gigant odkryty przez 7-latka! Niezwykłe znalezisko Mateuszka



Mateuszek natknął się na dwa zrośnięte ze sobą prawdziwki. Grzyby były w doskonałym stanie, a ich łączna waga wyniosła niemal kilogram

Dęblin i okolice mogą poszczycić się nie tylko piękną przyrodą, ale i... wyjątkowymi znalezi-skami!

Podczas krótkiego rodzinnego spaceru po lesie 7-letni Mateuszek dokonał imponującego odkrycia. Wypatrzył wyjątkowe okazy grzybów.

Chłopiec natknął się na dwa zrośnięte ze sobą prawdziwki. Grzyby były w doskonałym stanie, a ich łączna waga wyniosła niemal kilogram. To prawdziwa gratka dla każdego grzybiarza, zarówno początkującego, jak i doświadczonego.

Na pytanie, gdzie dokładnie udało mu się znaleźć leśnego giganta, Mateuszek odpowiedział z uśmiechem i godną pozazdroszczenia rozwagą. - W lesie, przecież swoich miejsc się nie zdradza! - rzucił z uśmiechem.

Dodał jedynie, że znalezisko miało miejsce niedaleko Dęblina. To pierwsza wyprawa do lasu w tym sezonie, a już tak spektakularny sukces! Gratulujemy czujnego oka i życzymy kolejnych udanych zbiorów!

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Harry, Karolina Jeżyna, Puławy



Grzegorz, Ewelina Giza, Puławy



Hera, Krzysztof Siembida, Opole Lubelskie



Piotruś, Kamila Kęsik, Puławy



Elsa, owczarek szetlandzki, Justyna Kwiatek, Opole Lubelskie



„Pipas", Franciszek Tyralla, gmina Chodel

WSP

eprasa.pl ec4da6e413

Wzorem wybitnego ziomka, rzeźbiarza i sportowca na Podhale pojechali rowerzyści z Jabłonia i okolic (cz. IV)

Sto lat temu August Zamoyski przyjechał rowerem z Paryża do Zakopanego

Sprawa była efektem zakładu zawartego z argentyńskim milionerem nad kieliszkiem absyntu. Ponoć o pokaźną kwotę. - Co, ja w 21 dni nie dojadę z Paryża do Zakopanego? Jeszcze pięć dni będę w międzyczasie odpoczywał! - perorował tubalnym głosem, będący na najlepszej drodze do wydziedziczenia syn hrabiego Tomasza Zamoyskiego z Jabłonia. Obrał drogę przez Szwajcarię i Wiedeń, kończąc przed domem Kasprowicza. Eskapadę relacjonowała szeroko prasa europejska, zainteresowana nie tylko jej aspektem sportowym, ale i wysoką stawką.



Często spotykane w różnych publikacjach zdjęcie pokazuje, że na finiszu towarzyszyła Zamoyskiemu asysta kilku innych cyklistów. Docenić trzeba, że na ostatnim etapie wybrał sobie trudniejszą wersję: do Zakopanego prościej wjechać od Kościeliska, natomiast August jechał od Łysej Polany, Brzezin, Jaszczurówki. Widzimy też, że Malczewski w swoim opisie nieco przesadził: rzeźbiarz przepasany był nie szarfą, lecz prozaicznie, wzorem ówczesnych kolarzy, nieodłączną zapasową dętką...

Dla Augusta pomysł zakładu o to, czy w dwa tygodnie przejedzie z Paryża do Wiednia i ewentualnie dalej do Zakopanego miał same zalety. Po pierwsze: uwielbiał rozgłos. Po drugie: uwielbiał popisywać się swoją tężyzną fizyczną. Po trzecie - trochę wstyd mówić - syn właściciela Jabłonia i innych majątków zagrożony był wydziedziczeniem („Z domu, z powodu małżeństwa i formizmu, nie otrzymywałem ani grosza" - mawiał), dostęp do rodzinnej kasy miał mocno ograniczony, więc żadna okazja do zarobienia paru złotych nie była do pogardzenia. Jestem też pewien, że było i po czwarte: możliwość odbycia triumfalnego wjazdu do Zakopanego!

W Zakopanem, czyli w domu

Przez ładnych kilka lat August na Skibówkach mieszkał regularnie, potem pobyt pod Giewontem przeplatał Paryżem i Nowym Jorkiem. Tu było jego naturalne środowisko i najbliżsi przyjaciele: z Witkacym łączyła go bliska przyjaźń, Szymanowski, Karłowicz, Makuszyński, Kossaków-ny, Boy, Kasprowicz, Nałkowska - dziesiątki innych koryfeuszy sztuki, kultury i nauki.

Tak, to nie mógł być zwykły wjazd...

Opisuje Rafał Malczewski, błyskotliwy kronikarz, plotkarz i komentator zakopiańskiej bohemy w najpiękniejszym jej czasie „gay twentiees" (to wcale nie znaczy nic, co Państwo sobie myślą: po prostu namawiam do lektury „Pępka świata"):

Wreszcie nastał ten dzień, kiedy dano znać od granicy czechosłowackiej obok mostu na Białce, że mistrz pruje ku nam, co ma pary w lędźwiach. Obok Karpowicza (znana knajpa w Zakopanem - przyp. ZS) stała brama triumfalna z odpowiednim napisem, tam zebrała się śmietanka towarzystwa. Nastrój oczekiwania rósł. Oczy widzów wbiły się w perspektywę górnych Krupówek. Naraz ukazał się wyścigowy rower i półgoły rzeźbiarz, przepasany szarfą. Reporterzy opadli mistrza dłuta, znajomi i żona tulili go do łona. Gucio był spocony co niemiara. Wyglądał jak zawodnik słynnych zawodów Tour de France, rower miał opatrzony w bidon i półmetrowy smoczek, by móc ssać ożywczy płyn podczas jazdy. Przybył wprost z Paryża. Ostatni etap był: Rożemberok, Poprad, Kezmarskie Chlupy, Jaworzyna i Zakopane.

- Wielkie tłumy porwały niezwykłego artystę-sportowca na ramiona razem z rowerem i obnosiły go w takt rżnącej od ucha muzyki góralskiej - opisywała prasa.

Co ciekawe: po dwutygodniowym świętowaniu Zamoyski wziął udział w nader wymagającym, 1450 metrów wzniesień na 108 kilometrach, wyścigu z Krakowa do Zakopanego. Dojechał dziewiąty.

Potem było już nudniej

Nie mamy żadnych informacji o innych sportowych, wymiernych wyczynach rzeźbiarza. U Malczewskiego jest jeszcze wzmianka, że spotkał Zamoyskiego w Brazylii, kiedy ten jechał na rowerze, wioząc jakąś psinę w koszyku, więc jednak mamy do czynienia ze zwykłą rekreacją.

W następnym roku artysta rozstał się z Ritą Sachetto, co otworzyło drogę do odbudowy więzi rodzinnych. Jego kolejna żona, Maneta Radwan, była nieco mniej kontrowersyjna.

W 1935 roku, po śmierci ojca, wrócił do Jabłonia. Był to bardzo owocny i twórczy okres w jego życiu. Przy okazji zaprezentował się światu, ku pewnemu zaskoczeniu, jako sprawny i rozsądny gospodarz. W 1939 roku wyjechał do Paryża. Zawsze bardzo dbający o los swoich rzeźb, gros tych, które pozostały w Pałacu każe zatopić potajemnie w stawie. Po kapitulacji Francji wyjeżdża na 15 lat do Brazylii. Później, w dużej części z powodów osobistych (u Zamoyskiego zmiana formacji artystycznej i kierunku wiązała się zwykle ze zmianą muzy...) wraca do Francji. Zmarł pracy, z młotkiem i dłutem w dłoniach. W Polsce jego twórczość przez długie lata była mało popularna, oczywiście wysoko ceniona w kręgach eksperckich, natomiast na poważniejszą, godną wagi dorobku wystawę nad Wisłą, trzeba było czekać do 1993 roku.

Zbigniew Smółko

Ksiądz Jan Szczepański (1890-1948) - zamordowany proboszcz z Brzeźnicy Bychawskiej (cz. III)

Ksiądz, który się komunistom nie kłaniał

Uprowadzono go z plebanii w Brzeźnicy Bychawskiej (pow. lubartowski) pod pozorem potrzeby wyjazdu do chorego z Ostatnim Namaszczeniem. Zmasakrowane ciało znaleziono po kilku dniach w rzece Wieprz. Milicja i inne służby robiły wszystko, żeby nie znaleźć sprawców. Dopiero po latach do zbrodni miał przyznać się funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa.

Niezłomna postawa i jasno wyrażane poglądy wobec nowej rzeczywistości politycznej i społecznej zwróciły na księdza Szczepańskiego uwagę bezpieki. Kilka razy wysłuchiwał porad „życzliwych", żeby ważył słowa i czyny, że może go spotkać, zupełnie przypadkiem, jakieś nieszczęście. Bo takie się zdarzały. Nawet jego poprzedni proboszcz z Niemiec musiał swoje na Zamku w Lublinie odsiedzieć. Rok wcześniej ubecy z posterunku w Radzyniu Podlaskim zamordowali księdza Lucjana Suchowolca, posługującego w parafii Polskowola. Wszystko nadaremnie

Porwanie o północy

W nocy w niedzielę 22 sierpnia 1948 pod plebanię w Brzeźnicy zajechał wóz, na którym rzekomo miał być wymagający Ostatniego Namaszczenia chory. Księdza Jana poproszono, żeby wyszedł. Ten powiedział, że musi się ubrać i poprosił „gości" o zawiadomienie kościelnego o potrzebie otwarcia kościoła, żeby sięgnąć do tabernakulum. Ci jednak poprosili o kubek wody. Kiedy ksiądz podawał im go przez okno, próbowali go wyciągnąć na zewnątrz. Duchowny wyrwał się i uciekł w głąb mieszkania. Bandyci wystrzelili za nim z pistoletu i wdarli się do środka. Jedynym świadkiem dalszych wydarzeń była gospodyni pani Wiktoria. Opryszkowie rozgościli się: kazali przynieść jej kilka butelek wina mszalnego, które szybko opróżnili. Przeszukali również mieszkanie, robiąc w nim duży bałagan, Księdza przemocą, wyłącznie w bieliźnie i płaszczu, zapakowano na wóz, gospodynię zamknięto zaś w piwnicy. Udało się jej oswobodzić dość szybko. Podniosła alarm, jeden z mieszkańców zadzwonił na posterunek milicji w Lubartowie i zaczęły się poszukiwania.

Szukali, żeby nie znaleźć

Mimo że podjęto je już koło 3 rano, nie przyniosły efektu. Szukano koło Tarła, były też wieści, że wóz, na którym wieziono porwanego, widziano koło Leszkowic. W akcji uczestniczyło wiele osób. Parafianie zapamiętali, że obecni na miejscu funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa i Milicja pozorowali działania, nie podejmowali tropów, jakby zupełnie nie zależało im na pozytywnym efekcie. Sugerowali, że napad miał charakter rabunkowy, że ponoć zginęło 6 tysięcy złotych, ale wiele wskazuje, że sprawcy nic z plebanii nie zabrali. Całość śledztwa prowadzona była wyjątkowo opieszale, przesłuchano tylko kilka osób. Hipoteza, którą chcieli udowodnić ubecy, polegała na połączeniu zabójstwa z działalnością oddziałów antykomunistycznego podziemia.

Ciało w wodzie

Sprawa znalazła smutny finał 3 września rano, po niemal tygodniu od porwania. Dziewczynka pasąca krowy nad Wieprzem w Woli Skromowskiej zauważyła, że na jednej z nadrzecznych gałęzi zatrzymało się coś, co przypominało jej ciało ludzkie. Dorośli wyciągnęli je na brzeg, ale stan rozkładu i wyraźne ślady ciężkiego pobicia uniemożliwiały szybką identyfikację. Władze zatrzymały też dziewczynkę, którą przez kilkanaście godzin próbowały przesłuchać, co jednak okazało się niemożliwe - dziecko było w szoku, który utrzymywał się potem jeszcze przez długi czas.

Ciało przewieziono do Lubartowa. Wydaje się, że śledczy od początku wiedzieli, do kogo ono należy: o identyfikację poproszono okolicznych duchownych. Dopiero w drugiej kolejności przyjechała rodzina, która również rozpoznała zwłoki. Wyniki autopsji były szokujące: lekarz sądowy stwierdził, że ksiądz zginął dopiero najpewniej w trzecim dniu od porwania. Ręce były związane, ciało nosiło ślady tortur, twarz była opuchnięta nie do rozpoznania, widać było siniaki na plecach, paznokcie były zerwane, oczy wydłubane, język i genitalia wycięte. Głowę przestrzelono, ale z opinii lekarza wynikało, że bezpośrednią przyczyną śmierci nie była kula, ale utonięcie, ponieważ w płucach znajdowała się woda.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl ec4da6e413

Piotr Kłoczewski z Kłoczewa (1541-1580) - budowniczy królewskiej floty (cz. IV)

Morskie tradycje powiatu ryckiego

Wielokrotnie posłował do Szwedów, Duńczyków, Prusaków i Gdańszczan. Mimo że pochodził z głęboko śródlądowej Ziemi Stężyckiej, stał się rychło jednym z największych polskich ekspertów od polityki morskiej w czasach rządów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. W czasie wojny z Gdańskiem to jemu powierzono pozyskanie floty. A Mierzeję Gdańską Piotr Kłoczewski chciał przekopać, zanim to stało się modne.



Pewną ciekawostką jest, że nie wiemy, jak wyglądała bandera polskich okrętów ani w czasach Zygmunta Augusta, ani w czasach Batorego. Prawdopodobnie była to Dextera Domini (Prawica Pańska) na biało-czerwonym tle, sprawa jednak jest daleka od rozstrzygnięcia

Wykształconemu we włoskich szkołach, mającemu pewne doświadczenie w działaniach dyplomatycznych na kierunku północnym Piotrowi Kłoczewskiemu (Kłoczowskiemu) Stefan Batory w czasie konfliktu z Gdańskiem powierzył misję kupienia, wyposażenia i przygotowania floty, która miała odciąć możliwość zaopatrywania niepokornego miasta od strony morskiej. Wielkiego praktycznego doświadczenia marynarskiego pan Piotr wprawdzie nie miał, ale w kręgu polskich elit politycznych był jednym z nielicznych, którzy (może oprócz Jana Zamoyskiego i Jana Dymitra Solikowskiego), którzy w pełni rozumieli potrzebę budowania polskiej polityki morskiej. Wcześniej okazyjnie kontraktowano kaprów, ogółowi szlachty zaś pomysł taki wydawał się czczą fanaberią.

Na wojnę z Gdańskiem i Duńczykami

W 1577 roku Duńczycy rządzili się na Bałtyku zupełnie dowolnie: kontrolowali podejście do Gdańska, wpływali nawet do Królewca, polskie, szwedzkie i pruskie okręty ośmielały się wypływać tylko z rzadka i z największą ostrożnością. Kłoczewski flotę musiał tworzyć w Elblągu. Był to duży port, tyle że ograniczony płyciną a wyjście z niego na otwarte morze było dość problematyczne.

Pisze Kazimierz Lepszy w swoim Zarysie dziejów marynarki polskiej: *Do pomocy (Mikołajowi) Firlejowi stanął znany jeszcze z czasów Zygmunta Augusta specjalista od spraw bałtyckich Piotr Kłoczewski, stawili się do służby dawni admirałowie Mateusz Scharping i Bartłomiej Bek. Z chęcią poparli wysiłki polskie mieszczanie elbląscy. Nieocenionym człowiekiem okazał się zwłaszcza Piotr Kłoczewski, który energią swą przełamał wszelkie trudności i z pomocą Elblążan wynajął za czynszem, od szyprów holenderskich na razie 6 większych okrętów żaglowych, wraz z tymi działami, które na nich się znalazły. Resztę dział dostarczył Elbląg.* Należy podkreślić, że po raz pierwszy w dziejach Polski była to regularnie opłacana i systemowo zorganizowana flota, a nie kolejny zaciąg kaperski.

Tu się Batory nie popisał

Badając dalsze losy zaprojektowanej przez pana Piotra floty, z pewnym zdumieniem należy stwierdzić, że za jej smutną historię i zatrzymanie na długo polskiej obecności na falach odpowiada osobiście i niemal wyłącznie... Stefan Batory. Po trosze ze skąpstwa, po trosze na skutek niepowodzenia w szturmach lądowych na Gdańsk, nakazał jesienią 1577 roku rozpuszczenie załóg i obsad wojskowych. Duńczycy natychmiast wykorzystali szansę i w połowie września silna eskadra duńsko-gdańska wpłynęła najpierw do Królewca, a potem do Elbląga, zajmując niebronione okręty oraz paląc część miasta. Przy okazji poważnie uszkodzony został „Smok" - galeon zbudowany jeszcze z rozkazu Zygmunta Augusta, tyleż piękny co niefunkcjonalny - nigdy niedane mu było żeglować.

Jest prawdą - powiedział król Stefan, było nie było Siedmiogrodzianin, po zawarciu niekorzystnego dla Rzeczypospolitej pokoju - *że Polska na morzu nie może nic znaczyć, gdyż nie ma żadnej floty, a nawet gdyby ją miała, nie posiada ludzi sposobnych i zdatnych do żeglugi.*

Kłoczewski z tą opinią pogodzić się nie chciał.

cdn.

Zbigniew Smółko

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz. III)

Śladem największej dziedziczki



Książę Adam Ludwik był od żony o 11 lat starszy. Był głową rodu Czartoryskich, wnukiem Adama Kazimierza i Izabeli, synem Władysława, wybitnym patriotą i działaczem społecznym

Majątek, jakim dysponowała w dwudziestoleciu międzywojennym księżna Maria Ludwika Czartoryska, trudno było spisać. Jeszcze trudniej jest go sobie wyobrazić. W skład potężnych dóbr ziemskich i miejskich wchodziły też między innymi położone w powiecie łukowskim Gułów i Dębowica. Razem ponad 2000 hektarów.

Krasińscy byli właścicielami ogromnego majątku, wypracowanego nie tylko, na ziemiańską modłę, przez uprawę roli, kolejne nabytki i sprzedaże zespołów gospodarczych, branych i puszczanych dzierżaw. Ojciec Marii Józef był sprawnym przedsiębiorcą, przemysłowcem, w niektórych dziedzinach wręcz biznesowym i gospodarczym nowatorem.

Mariaż z historią

A Czartoryscy mieli kapitalne nazwisko. Adam Kazimierz był najwytworniejszych dżentelmenem czasów stanisławowskich, jego żona Izabela, najpierw gwiazda kilku skandali obyczajowych, potem przedzierzgnęła się w Matkę Spartankę, patriotkę i kolekcjonerkę skarbów narodowych. Ich syn, Adam Jerzy cieszył się opinią najważniejszego polityka polskiego XIX stulecia, który z Hotelu Lambert w Paryżu sprawował rząd patriotycznych dusz. Był to jednak proces dość kosztowny: po powstaniu listopadowym Czartoryscy położony w zaborze rosyjskim majątek musieli, w obawie przed sekwestrami, wyprzedawać czasem poniżej ceny. Z wielu działań politycznych trzeba by było zrezygnować, gdyby nie zmyślność i zapobiegliwość żony księcia, Anny z Sapiehów.

Adam Ludwik Czartoryski, człek zamożny, fortuną więc jednak żonie ustępował. Można wręcz stwierdzić, że to jej posag uratował, zadłużony i kosztowny, Hotel Lambert oraz pozwolił postawić na nogi finanse, podupadającej ordynacji sieniawskiej, muzeum w Krakowie i zamek w Gołuchowie *cum gais, boris et graniciebus, Kmetonibus, scultetis, et omnibus rebus*. Nawet, odziedziczone po przodkach drobiazgi historyczne dołączone zostały do kolekcji Muzeum Czartoryskich.

Ślub, o którym było głośno

Ślub przykuł uwagę ówczesnej prasy. 31 sierpnia 1911 roku Kurier Warszawski donosił: *Kościół świętokrzyski przywdział dziś nazewnątrz i wewnątrz strój odświętny na uroczystość zaślubin Adama księcia Czartoryskiego z Ludwiką hrabianką Krasińską. Już od krużganka przed kościołem, zastawionego olbrzymiemi drzewami laurowemi, ponad którego schodami służba unosiła, z lewej strony kościoła, od samej ulicy rozpiętą markizę płócienną, dla osłony od deszczu - widać było że w tej świątyni odbędzie się obrzęd ślubny z niezwykłą okazałością (...). Od głównych wrót kościoła, aleją laurów kameliowych wiodącą nawą główną, poprowadzili przed ołtarz wielki pannę młodą Witold ks. Czartoryski i hrabia Grabowski, pana młodego zaś Zofia hr. Krasińska i Elżbieta księżniczka Czartoryska.* Ślubu udzielał ksiądz - przyszły biskup - Władysław Szcześniak. Od ołtarza nowożeńców odprowadziły Zuzanna Czartoryska oraz Maria Radziwiłłowa, Jerzy Czartoryski i Kazimierz Krasiński.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół św. Floriana i św. Urszuli w Wilkowie

Parafia wilkowska istnieje od bardzo dawna, znajdujemy o tem wzmianki w „Kronikach" Długosza i dziełach Pawińskiego - podaje „Monografia ilustrowana, czyli opis kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim" z 1908 roku.

Najcenniejszym zabytkiem położonej w powiecie opolskim miejscowości (podobno najmniejszej siedziby gminy na Lubelszczyźnie) jest XVII-wieczny kościół. Świątynię poświęcono w 1638 roku. Potem była wielokrotnie remontowana i przebudowywana, najpoważniej w 1876, ze składek parafian. Rozbudowano nawę o trzy przęsła w kierunku zachodnim, podwyższono kościół, wykonano murowany chór i nową fasadę. Zastąpiono drewniane podłogi posadzkami z piaskowca kunowskiego. Jednak i wtedy wynik przez samych bezpośrednio zainteresowanych nie był uznawany za zadowalający. *Stylu specjalnie określonego w kształtach świątyni dobadać się trudno*, czytamy w opublikowanym w 1908 roku almanachu. *Ołtarzy posiada trzy. W wielkim znajdują się 2 obrazy wysuwane: 1. Rodzina Święta i 2. Święta Urszula z towarzyszkami. Boczne mają obrazy Przemienienia Pańskiego i świętego Floriana. Wszystkie nędznego pędzla.*



W 1918 dobudowano jeszcze zakrystię i plebanię.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl ec4da6e413

PIŁKA NOŻNA – STS PUCHAR POLSKI/BETCLIC 1. LIGA

Rozgromieni w Pucharze, znowu przegrani w lidze. Czy ten zespół jest w stanie się przełamać?

Pięć miesięcy czekają kibice Górnika na ligowe zwycięstwo zielono-czarnych i doczekać się nie mogą. Notujący złe wyniki piłkarze łęczyńskiego klubu nie zdołali przełamać złej passy w niedzielę w Głogowie. Wcześniej zostali rozbici w Pucharze Polski.

Trudno było oczekiwać, że będący w kryzysie pierwszoligowy Górnik będzie w stanie sprawić sensację i wyeliminować w minioną środę w STS Pucharze Polski ekstraklasową Cracovię. I rzeczywiście, sensacji nie było. Był za to pogrom...

Zielono-czarni od miesięcy nie potrafią wygrać meczu, przez co są na przedostatnim miejscu w Betclic 1. Lidze. Cracovia to z kolei wicelider PKO BP Ekstraklasy i rewelacja początku sezonu. Wierni fani łęczyńskiego klubu mogli się jednak łudzić, że przecież „puchar rządzi się swoimi prawami"...



Maciej Stolarczyk, trener Górnika

Uważam, że jesteśmy w stanie z tego wyjść

Fajnie jest być na statku, który płynie z prądem. My jednak jesteśmy teraz w takiej sytuacji, w której trzeba zakasać rękawy i wspiąć się na wyżyny nie tylko umiejętności, ale także pracy i organizacji, żeby z tego wyjść. Bo uważam, że jesteśmy w stanie z tego wyjść. Każdy ma trudne momenty w pracy.

Tak jednak nie było w środę w Grodzie Dzika, gdzie już po pierwszej połowie było wiadomo, że to „Pasy" znajdą się w kolejnej rundzie STS Pucharu Polski. A to dlatego, że było 3:0 dla gości po golach Martina Minczewa (dwóch) oraz Mikkela Maigaarda.

Na początku drugiej części krakowianie podwyższyli jeszcze na 5:0. Na listę strzelców wpisali się Kahveh Zahiroleslam i Dominik Piła.

Honorowego gola dla gospodarzy w samej końcówce strzelił Branislav Spáčil. Mecz Górnik - Cracovia skończył się pogromem - goście wygrali 5:1 i to oni zagrają w 1/16 finału STS Pucharu Polski.

Górnik Łęczna - Cracovia 1:5 (0:3)

Bramki: Spáčil 89` - Minczew 19`, 37`, Maigaard 26`, Zahiroleslam 52`, Piła 55`.
Górnik: Olszak - Bednarczyk (74` Steszuk), Abbott (46` Kruk), Broda, Krawczyk - Orlik (60` Malamis), Ahmedov, Deja (60` Santos), Tkacz, Traoré - Doba (46` Spáčil).
Cracovia: Ravas - Piła, Traoré, Wójcik (63` Henriksson), Perković (63` Biedrzycki), Kristján Ólafsson - Kameri, Praszelik, Maigaard (46` Knap), Aleksić - Minczew (46` Zahiroleslam).
Żółte: Krawczyk - B.Traoré, Ólafsson, Praszelik.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Na niedzielny mecz ligowy w Głogowie do składu łęcznian wrócił bramkarz Branislav Pindroch i od niemal samego początku musiał udowadniać, że o swoim fachu ma niemałe pojęcie. W 28. minucie poradził sobie z mocnym strzałem z bliskiej odległości, chwilę później obronił rzut karny. Sędzia podyktował jedenastkę za zagranie ręką, karnego nieskutecznie egzekwował Myrosław Mazur.

Gospodarze dopięli swego w 63. minucie, gdy z odległości ponad 20. metrów strzelał Szymon Lewkot. Piłka trafiła jeszcze po drodze w jednego z zawodników, zmyliła Pindrocha i wpadła do siatki Górnika.

W 80. minucie było 2:0 dla Chrobrego, po błyskawicznej kontrze głogowian. Kacper Laskowski dostał podanie na wolne pole, przebiegł kilkadziesiąt metrów i celnym strzałem podwyższył prowadzenie miejscowych.

W końcówce Chrobry miał wyśmienitą szansę na trzeciego gola, tym razem po karnym podyktowanym po faulu. Ponownie do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Mazur i ponownie nie trafił. Futbolówka wylądowało na poprzeczce.

Górnik przegrał w niedzielę na wyjeździe z Chrobrym 0:2.

Chrobry Głogów - Górnik Łęczna 2:0 (0:0)

Bramki: Lewkot 63`, Laskowski 80`.
Chrobry: Arndt - Kozajda, Grič, Mazur, Tabiś - Laskowski (90` Tworzydło), Grzelak, Lewkot, Bartlewicz (76` Nowakowski), Ozimek - Strózik (63` Janczukowicz).
Górnik: Pindroch - Bednarczyk (83` Szczytniewski), Abbott, Kruk, Krawczyk - Malamis (75` Ahmedov), Deja, Osipiuk (75` Traoré), Tkacz (64` Doba), Orlik - Spáčil.
Żółte kartki: Janczukowicz - Bednarczyk, Krawczyk.
Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Chrobry - Górnik 2:0
Tychy - Pogoń 1:3
Miedź - Znicz 2:1
Puszcza - Odra 1:1
Stal - Mielec 3:2
Śląsk - Polonia 1:1
Wieczysta - Ruch 4:2
Grodzisk Maz. - ŁKS (po zamknięciu wydania)
Wisła - Bytom (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	9	22	32-10
2	Wieczysta Kraków	10	21	24-11
3	Śląsk Wrocław	11	21	19-16
4	Polonia Bytom	10	19	18-12
5	Stal Rzeszów	11	17	18-17
6	Chrobry Głogów	11	16	16-12
7	Ruch Chorzów	11	16	17-16
8	Pogoń Grodzisk Maz.	10	15	20-16
9	Pogoń Siedlce	11	15	14-11
10	Polonia Warszawa	11	14	17-18
11	Odra Opole	11	14	11-14
12	Miedź Legnica	11	14	16-23
13	ŁKS Łódź	10	12	14-14
14	GKS Tychy	11	11	16-23
15	Stal Mielec	11	11	15-24
16	Puszcza Niepołomice	11	10	10-13
17	Górnik Łęczna	11	6	13-24
18	Znicz Pruszków	11	6	13-29

NASTĘPNA KOLEJKA (3-5.10.)
Górnik - Miedź (5.10., g. 17.30), ŁKS - Tychy, Odra - Wieczysta, Pogoń - Grodzisk Maz., Bytom - Puszcza, Polonia - Stal, Mielec - Chrobry, Wisła - Ruch, Znicz - Śląsk

dsm

Kacper Cholewa rozbił legendę MMA!

Na gali STRIFE 15 doszło do jednego z najbardziej zaskakujących rozstrzygnięć ostatnich miesięcy w polskim MMA. 23-letni Kacper Cholewa pokonał weterana i byłego mistrza KSW, Artura „Kornika" Sowińskiego, kończąc walkę przez techniczny nokaut w drugiej rundzie.



Kacper Cholewa pokonał weterana i byłego mistrza KSW, Artura „Kornika" Sowińskiego, kończąc walkę przez techniczny nokaut w drugiej rundzie

Dla młodego zawodnika z klubu Sportowe Puławy było to dopiero trzecie starcie w zawodowym MMA. Mimo niewielkiego doświadczenia Cholewa nie tylko sprostał wyzwaniu, ale zdominował znacznie bardziej utytułowanego rywala.

Początek pod znakiem klinczu

Walka rozpoczęła się od krótkiego badania dystansu w stójce. Sowiński próbował zapiąć gilotynę pod siatką, jednak Cholewa skutecznie się wybronił i przeniósł starcie do klinczu. Obaj zawodnicy próbowali wypracować sobie dominującą pozycję, aż w końcu to młodszy z nich znalazł się z góry. Choć Sowiński wrócił jeszcze do stójki, Cholewa pod koniec rundy ponownie sprowadził walkę do parteru i kontrolował sytuację do gongu, punktując z góry.

Druga runda - młodość i siła górą

Prawdziwe rozstrzygnięcie nadeszło w drugiej rundzie. Cholewa błyskawicznie sprowadził rywala na matę, utrzymując kontrolę mimo prób poddań ze strony doświadczonego „Kornika". W połowie odsłony Cholewa przeszedł do dosiadu, a kiedy Sowiński odsłonił plecy, 23-latek nie zmarnował okazji. Seria ciosów zmusiła sędziego do interwencji i przerwania pojedynku.

Historyczne zwycięstwo

To drugie zwycięstwo w karierze Kacpra Cholewy (bilans 2-1), ale bez wątpienia najważniejsze. Po debiutanckim triumfie przez TKO w grudniu 2024 i kontrowersyjnej porażce niejednogłośną decyzją z Igorem Włodarczykiem w kwietniu 2025 roku teraz pokazał pełnię swojego potencjału, pokonując zawodnika z bogatym dorobkiem.

Artur Sowiński (24-15), dla którego był to powrót do MMA po kilku występach w innych formułach, nie zdołał narzucić swojego stylu i musiał uznać wyższość młodszego rywala. W ostatnich latach „Kornik" toczył pojedynki w grapplingu, boksie i kickboxingu, jednak tym razem okazało się, że przerwa od klasycznego MMA mogła mieć znaczenie.

Nowa siła w polskim MMA?

Kacper Cholewa udowodnił, że mimo krótkiego stażu, potrafi rywalizować z najlepszymi. Pokonanie takiej postaci jak Artur Sowiński może być początkiem bardzo obiecującej kariery. Jeśli młody zawodnik utrzyma formę i tempo rozwoju, niebawem może dołączyć do czołówki polskiej sceny MMA.

mp

Srebrny powrót Kamila Gawryjołka!

Znakomity występ zanotował Kamil Gawryjołek podczas XV edycji Pucharu Polski No Gi Jiu Jitsu, który odbył się dziś w Poznaniu. Reprezentant Sportowych Puław wywalczył srebrny medal w kategorii brązowych pasów, mierząc się z czołówką polskich grapplerów.



Kamil Gawryjołek wrócił z Poznania ze srebrnym medalem

To nie tylko kolejny sukces w sportowej karierze Gawryjołka, ale przede wszystkim imponujący powrót po serii kontuzji, które na dłuższy czas wykluczyły go z rywalizacji. Turniej w stolicy Wielkopolski był wyjątkowo mocno obsadzony. W jego kategorii startowali najlepsi zawodnicy z całej Polski, co sprawia, że srebro nabiera jeszcze większego znaczenia.

Droga do finału nie była łatwa. Kamil musiał wykazać się nie tylko doskonałą techniką i kondycją, ale przede wszystkim ogromnym sercem do walki. W finałowym starciu zmierzył się z Marcinem Wójcikiem - jednym z najbardziej utytułowanych zawodników w kraju w kategorii półciężkiej. Walka dostarczyła publiczności wielu emocji i stała na bardzo wysokim poziomie, będąc godnym zwieńczeniem całego turnieju.

Choć Gawryjołkowi nie udało się sięgnąć po złoto, jego srebrny medal to potwierdzenie, że wraca do formy i wciąż liczy się w krajowej czołówce.

Brawo „Mały".

mp

WSP

eprasa.pl ec4da6e413

Koniec wielkiej serii

Pierwsza seria była obiecująca, ale później było tylko gorzej. Toruńskie Anioły obroniły przewagę z pierwszego spotkania. Zawodnicy Orlen Oil Motoru mogą pluć sobie w brodę, bo kilkukrotnie tracili punkty na ostatnich metrach wyścigów.



Fot. Orlen Oil Motor

Pierwsza seria była obiecująca, ale później było tylko gorzej. Toruńskie Anioły obroniły przewagę z pierwszego spotkania. Zawodnicy Orlen Oil Motoru mogą pluć sobie w brodę, bo kilkukrotnie tracili punkty na ostatnich metrach wyścigów

Cud. Ciężko w jednym słowie lepiej zawrzeć to, czego potrzebowali zawodnicy Orlen Oil Motoru, by sięgnąć po koronę mistrzów Polski na żużlu. Z Torunia Koziołki wróciły mocno poturbowane i potrzebowały pokonać rywala 54:36, by zostać mistrzem.

Lublinianie do roboty wzięli się bardzo szybko. Nie zwiastował tego pierwszy bieg. W nim doszło do kontaktu pomiędzy Jackiem Holderem a Patrykiem Dudkiem. Decyzją sędziego winny zdarzenia był Australijczyk. W powtórce bez jego udziału triumfował Dominik Kubera, ale remis to było maksimum, jakie mogli w tym biegu uzyskać mistrzowie Polski. Stratę udało się zmniejszyć w gonitwie juniorskiej oraz tej oznaczonej numerem cztery.

Pierwszy moment, kiedy żółto-biało-niebiescy mogli pluć sobie w brodę, nastąpił w starciu Roberta Lamberta i Bartosza Zmarzlika. Sześciokrotny mistrz świata długo ścigał Brytyjczyka, by na ostatnich metrach oddać mu biegowe zwycięstwo. Tym samym po pierwszej serii na tablicy wyników widniał rezultat 15:9, a do odrobienia pozostawało dwanaście oczek.

Moment przełomowy nastąpił w wyścigu dziewiątym. Duzers po zwolnieniu taśmy był przed Kuberą i Lindgrenem. Ten pierwszy ostro zaatakował reprezentacyjnego kolegę, za co został wykluczony. Apator wygrał powtórkę i zmniejszył stratę do zaledwie sześciu oczek, tym samym tylko kompletna zapaść gości mogłaby odebrać im mistrzostwo. Początkiem tego cudu musiałaby być wygrana na wejściu w ostatnią serię biegową. Kolejny raz swoje zrobił Cierniak, który już po starcie był na prowadzeniu. Michelsen i Dudek niespecjalnie go ścigali, a skupili się na obronie przed goniącym Kuberą. Domin dwoił się i troił, ale musiał uznać wyższość gości.

W ostatnim regulaminowym starciu tego dnia rezultat wynosił 41:31, teoretyczna podwójna wygrana duetu Zmarzlik-Lindgren sprawiłaby, że nominowane mogą stworzyć jeden z najlepszych finałów ostatnich lat. Szwedzko-polski duet wygrał, ale tylko 4:2 i tym samym w dwóch ostatnich biegach lublinianie mieli do odrobienia sześć oczek. Pytanie brzmiało, co postanowi w tej sytuacji zrobić Maciej Kuciapa i na których ze swoich asów postawi w najważniejszym momencie tego meczu.

Szkoleniowiec Motoru wysłał duet Holder-Cierniak, by przedłużyć nadzieję, ale już po starcie jasnym stało się, że Anioły założą złoto na szyję. Michelsen uciekł ze startu, a przez moment było nawet 5:1. Gospodarze walczyli, ale stać ich było tylko na doprowadzenie do remisu. Tym samym Apator Toruń został mistrzem Polski w sezonie 2025! Na pocieszenie Zmarzlik pokonał jeszcze Dudka w ostatnim pojedynku tego fantastycznego roku dla obydwu polskich żużlowców, a całe spotkanie zakończyło się zwycięstwem miejscowych 52:38.

Orlen Oil Motor Lublin - Apator Toruń
52:38

Motor:
9. Dominik Kubera 4+1(3,1*,w),
10. Fredrik Lindgren 8+1(2*,2,2,1,1)
11. Jack Holder 8+1(w,1,3,3,1*),
12. Mateusz Cierniak 9(0,1,3,3,2),
13. Bartosz Zmarzlik 12+1(2,1*,3,3,3),
14. Wiktor Przyjemski 6(3,3,0),
15. Bartosz Bańbor 5+1(2*,2,1),
16. Bartosz Jaworski

Filip Ogórek

Motor szybko odpadł z Pucharu Polski

Ponad 120 minut pełnych walki zakończonych niepowodzeniem. Piłkarze Motoru Lublin przegrali w 1/32 finału STS Pucharu Polski i w drugim sezonie z rzędu pożegnali się z rozgrywkami już po pierwszej rundzie.



Fot. Motor Lublin

Piłkarze Motoru mogą się już skupić wyłącznie na grę w PKO BP Ekstraklasie

Na początku października ubiegłego roku „Motorowcy" zostali sensacyjnie wyeliminowani przez trzecioligową Unię Skierniewice. Tym razem podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego ulegli beniaminkowi PKO BP Ekstraklasy - Arce Gdynia.

Przed przerwą drużyna z Koziego Grodu prezentowała się słabo, ale rywale również, dlatego bezbramkowy remis był sprawiedliwym wynikiem. Jedyna groźna sytuacja miała miejsce w 5. minucie, lecz strzał Diego Percana w polu karnym Motoru został zablokowany przez obrońcę i wylądował na bocznej siatce.

Niedługo po zmianie stron Mathieu Scalet mógł otworzyć wynik. Pomocnik legitymujący się francuskim i polskim paszportem oddał pierwszy celny strzał w meczu dla Motoru. 28-latek dostał bardzo dobre podanie od Filipa Wójcika i uderzał głową, ale bramkarz gospodarzy wybił piłkę nad poprzeczkę. W kilku następnych akcjach ofensywnie usposobiony zespół z Lublina mocno naciskał na przeciwnika, jednak nie przyniosło to powodzenia. Później zespoły spuściły z tonu i gra była szarpana.

W doliczonym czasie gry Arka przez chwilę cieszyła się z objęcia prowadzenia, ale po weryfikacji VAR gol zdobyty przez Sebastiana Kerka został anulowany. Jak pokazały powtórki, akcję bramkową rozpoczął bowiem faul piłkarza miejscowych na Wójciku.

Regulaminowy wymiar konfrontacji nie przyniósł rozstrzygnięcia, więc w Gdyni doszło do dogrywki. Podczas dodatkowych minut gospodarze zdobyli upragnionego gola. Na listę strzelców po bardzo przytomnej asyście Patryka Szysza wpisał się wprowadzony z ławki Kamil Jakubczyk. Więcej bramek już nie padło. Lublinianie zaliczyli trzeci w obecnym sezonie występ bez strzelonego gola i odpadli z krajowego Pucharu.

Arka Gdynia - Motor Lublin
1:0 pd.

Bramka: Kamil Jakubczyk 104
Motor: Tratnik – Wójcik, Bartos, Meyer, Palacz, Samper (62 Rodrigues), Scalet, Wolski, Ndiaye (91 van Hoeven), Ronaldo (73 Haxha, 101 Karasek), Dadashov (62 Czubak)

Karol Kurzępa

Superpuchar dla Lublina! Pierwsze trofeum PGE Startu

PGE Start Lublin zaskoczył wszystkich i w wielkim finale Pekao S.A. Superpucharu Polski pokonał Trefla Sopot. Tym samym podopieczni Wojciecha Kamińskiego zdobyli pierwsze ważne trofeum w historii klubu!

W sobotę koszykarze Startu wygrali z Górnikiem Wałbrzych 80:66, a w drugim półfinale Trefl Sopot wygrał 96:82 z Legią Warszawa i dołączył do lublinian w finale. Faworytami niedzielnej potyczki byli zawodnicy z Trójmiasta i faktycznie potwierdzili to już na samym początku. Dokładnie to w trzy minuty i 30 sekund, po których prowadzili już 11:0. Po tym lublinianie wreszcie zaczęli grać znacznie lepiej, ale i tak to Trefl utrzymywał bezpieczną przewagę. Finalnie po pierwszej kwarcie ekipa z Sopotu prowadziła 25:18. Pierwsze trzy minuty drugiej odsłony również zaczęły się fantastycznie dla faworytów, którzy odskoczyli na 12 punktów i kontrolowali grę. Przerwa na żądanie trenera Wojciecha Kamińskiego nic nie zmieniła i Trefl odjechał na aż 18 oczek. Lubelski zespół do przerwy miał jeszcze kilka przebłysków, ale i tak to rywale zeszli do szatni na prowadzeniu 46:32. Po przerwie sytuacja uległa jednak zmianie i Start wreszcie zaczął grać znacznie skutecznie. Przez pierwsze cztery minuty rywale rzucili tylko dwa punkty, a lublinianie odrobili stratę do ośmiu. W kolejnych minutach nie tylko dogonili rywali, ale jak szaleni rzucali zza łuku i sensacyjnie wyszli na prowadzenie aż siedmioma punktami. Sopot obudził się jeszcze w końcówce i Start prowadził 59:57. Ostatnia kwarta zwiastowała więc wielkie emocje i takie faktycznie dostarczyła. Prowadzenie zmieniało się niemal co chwilę i to przez 10 minut. O wyniku zdecydowała ostatnia minuta, podczas której szaloną trójkę trafił Hawkins, a udana akcja w defensywie pozwoliła zatrzymać pogoń rywali. Start wygrał spotkanie 82:77 i zgarnął Superpuchar Polski!

Trefl Sopot - PGE Start Lublin
77:82
(25:18, 21:14, 11:27, 20:23)

Kacper Ciuksza

LUK

Pierwsza porażka MKS-u w lidze

PGE MKS El-Volt Lublin zapisał na koncie pierwszą porażkę w tym sezonie Orlen Superligi kobiet. Podopieczne Pawła Tetelewskiego nie dały rady świetnie dysponowanym przeciwniczkom z Piotrkowa Trybunalskiego.

Po trzech meczach i komplecie zwycięstw na start sezonu szczypiornistki MKS-u czekał pierwszy, naprawdę poważny sprawdzian na ligowych parkietach. Podopieczne Pawła Tetelewskiego udały się do Piotrkowa Trybunalskiego na mecz z miejscową Piotrcovią. Faktycznie już początek meczu potwierdził, że łatwo nie będzie. Miejscowe bardzo szybko wyszły na prowadzenie 4:0 i narzuciły swoje tempo. Lublinianki powoli wchodziły w mecz, ale wydawało się, że dogonienie przeciwniczek na dwie bramki doda im skrzydeł. Tak się jednak nie stało i od stanu 6:4 kolejne cztery bramki rzuciły zawodniczki z Piotrkowa. Do końca pierwszej połowy spokojnie utrzymywały przewagę i zeszły na przerwę przy wyniku 14:9. W drugiej połowie biało-zielone zaczęły fantastycznie - najpierw trafiła Daria Przywara, później udało się obronić rzut karny rywalek, a następnie trzy trafienia zaliczyła Adrianna Górna. Wówczas tablica wyników wskazywała tylko jedną bramkę przewagi na korzyść miejscowych i powrót do meczu MKS-u był bliski. Niestety rywalki poszły w ślad przyjezdnych i również zdobyły cztery gole z rzędu, znów odskakując. Szybko zabiły tym marzenia lublinianek o odwróceniu wyniku spotkania i sukcesywnie budowały przewagę. Ta na niespełna siedem minut do końca wynosiła siedem bramek (23:16). Stało się więc jasne, że podopieczne Pawła Tetelewskiego po raz pierwszy w tym sezonie przegrają. Finalnie miejscowe ograły je aż 26:17. Dla zawodniczek MKS-u to pierwsza porażka w tym sezonie ligowym. Kolejny mecz lublinianki zagrają już 30 września o 20:30, kiedy to w hali Globus zmierzą się z MKS-em Gniezno.

MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski - PGE MKS El-Volt Lublin
26:17 (14:9)

Kacper Ciuksza

eprasa.pl ec4da6e413

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Absolwent - Red Sielczyk 1:1
Sokół - ŁKS Łazy 5:0
Unia K. - Kujawiak 1:2
Bizon - Grom 2:2
Lutnia - Orzeł 2:3
Agrotex - KS Drelów 1:3
Az-Bud - Unia Ż. 3:0
Victoria - Podlasie II 0:2

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	8	21	32:12
2	Orzeł Czemierniki	8	18	27:12
3	KS Drelów	8	17	21:7
4	Victoria Parczew	8	16	31:15
5	Red Sielczyk	8	16	15:11
6	Sokół Adamów	8	15	13:10
7	Agrotex Milanów	8	13	30:18
8	Az-Bud Komarówka Podl.	8	13	28:17
9	Lutnia Piszczac	8	12	19:17
10	Absolwent Domaszewnica	8	10	18:18
11	Grom Kąkolewnica	8	10	12:18
12	Unia Żabików	8	9	10:20
13	Unia Krzywda	8	6	8:37
14	ŁKS Łazy	8	4	11:22
15	Kujawiak Stanin	8	3	5:22
16	Bizon Jeleniec	8	3	11:35

NASTĘPNA KOLEJKA
(05.10., godz. 11:00): Podlasie II - Absolwent, (05.10., godz. 12:00): Unia Ż. - Victoria, (05.10., godz. 15:00): KS Drelów - Az-Bud, Orzeł - Agrotex, Grom - Lutnia, Kujawiak - Bizon, ŁKS Łazy - Unia K., Red Sielczyk - Sokół.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 5. KOLEJKI
Rokitno - Niwa 1:10
Wodnik - Granica 4:12
LZS Dobryń - Dąb 1:0
Olimpia - Twierdza 4:2
Tytan - pauza

TABELA KL. A - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Dąb Dębowa Kłoda	5	12	24:4
2	Olimpia Jabłoń	4	10	16:4
3	Granica Terespol	4	9	25:11
4	LZS Dobryń	4	8	8:6
5	Niwa Łomazy	4	6	16:11
6	Tytan Wisznice	4	6	8:9
7	Twierdza Kobylany	5	4	11:11
8	Wodnik Siemień	5	2	13:33
9	GLKS Rokitno	5	0	1:33

NASTĘPNA KOLEJKA
(05.10., godz. 12:00): Granica - LZS Dobryń, Niwa - Wodnik, (05.10., godz. 13:00): Tytan - GLKS Rokitno, (05.10., godz. 15:00): Dąb - Olimpia, Twierdza - pauza.

mp

Kolejna porażka Podlasia u siebie

Podlasie Biała Podlaska poniosło już czwartą porażkę w tym sezonie III ligi i, co gorsza, czwartą na własnym stadionie.

Drużyna prowadzona przez Macieja Oleksiuka znacznie lepiej radzi sobie na wyjazdach, gdzie udało się wywalczyć dwa zwycięstwa i jeden remis. Czy dobra passa zostanie podtrzymana w najbliższą niedzielę w Rącznej, gdzie Podlasie zmierzy się z rezerwami Cracovii?



Zaczęło się pięknie. Maksym Gorżuj trafił z karnego (fot. Cezary Hince)

Słaba pierwsza połowa i przewaga Avii

W ostatnim spotkaniu Podlasie musiało uznać wyższość Avii Świdnik, która pokazała się z bardzo dobrej strony. Goście już kilka dni wcześniej wyeliminowali z Pucharu Polski półfinalistę poprzedniej edycji – Ruch Chorzów (3:1) i w Białej Podlaskiej potwierdzili swoją formę.

Spotkanie rozpoczęło się od pechowej sytuacji dla gospodarzy. W polu karnym faulowany był Dawid Nojszewski, a sędzia bez wahania wskazał na „jedenastkę". Do piłki podszedł Maksym Gorżuj, który precyzyjnym strzałem przy prawym słupku otworzył wynik meczu. W 13. minucie Andrij Remeniuk miał dobrą okazję na wyrównanie, jednak uderzył obok słupka. Cztery minuty później Avia podwyższyła prowadzenie – po dośrodkowaniu Dave`a Djalme Assunção, głową do siatki trafił Wiktor Marek.

Kolejny cios przyszedł w 27. minucie. Po stracie piłki przez gospodarzy szybka kontra Avii zakończyła się dokładnym podaniem Assunção do Marka, który uderzył z narożnika pola karnego i ponownie pokonał Oskara Jeża. Golkiper Podlasia musiał wyciągać piłkę z siatki po raz trzeci.

Próby odrobienia strat nie przyniosły efektu

W drugiej połowie Podlasie próbowało odmienić losy spotkania. W 59. minucie w zamieszaniu podbramkowym główkował Adrian Wnuk, ale piłka minęła bramkę. Później szansę na gola miał Arkadiusz Maj, który po długim podaniu minął bramkarza, lecz z ostrego kąta uderzył zbyt lekko – sytuację uratował Mateusz Konaszewski, wybijając piłkę niemal z linii bramkowej.

W końcówce meczu Podlasie próbowało jeszcze naciskać. W 78. minucie Gorżuj ściął akcję do środka i uderzył z 20 metrów, lecz bramkarz odbił piłkę na rzut rożny. Kilka chwil później ten sam zawodnik chybił w dogodnej sytuacji. Wynik nie uległ już zmianie.

Znane twarze w barwach Avii

W kadrze Avii na to spotkanie znalazło się aż czterech zawodników mających przeszłość w Podlasiu. Marcin Pigiel i Szymon Kamiński jeszcze w poprzednim sezonie grali w biało-zielonych barwach, a Mateusz Jarzynka - wychowanek TOP-u 54 zasiadł na ławce rezerwowych. W linii defensywnej wyróżniał się były gracz Podlasia - Rafał Kursa.



Piłkarze Podlasia mają na koncie cztery porażki. Wszystkie ponieśli przed własną publicznością (fot. Cezary Hince)

Podlasie bez „Woja"

W zespole z Białej Podlaskiej nie zobaczymy już Macieja Wojczuka.

28-letni pomocnik rozwiązał kontrakt z klubem za porozumieniem stron. W bieżącym sezonie zagrał tylko w dwóch meczach, z: Czarnymi Połaniec i Wiślanami Skawina, wchodząc z ławki w końcówkach.

Wojczuk zdecydował się wrócić do Piasta Kobylnica – IV-ligowego zespołu z województwa wielkopolskiego, w którym już wcześniej występował. W debiucie po powrocie zaliczył asystę, a jego drużyna wygrała 3:0 z Kanią Gostyń.

Najbliższy mecz: Cracovia II - Podlasie

Już w niedzielę, 5 października o godzinie 15 Podlasie zmierzy się na wyjeździe z rezerwami Cracovii Kraków. To szansa na przełamanie i kontynuację korzystnej serii w meczach wyjazdowych. Czy bialczanie zdołają zdobyć kolejne punkty poza domem?

Podlasie Biała Podlaska - Avia Świdnik 1:2 (1:2)

Bramki: Gorżuj 8` (k) - Marek 17` i 27`.
Podlasie: Jeż - Mikołajewski (72` Dmitruk), Konaszewski, Zakaraia, Mróz (58` Maluga), Orzechowski, Nojszewski (46` Andrzejuk), Dobruk (46` Wnuk), Gorżuj, Jakóbczyk (46` Urbański), Kosieradzki.
Avia: Białka - Dave Assuncao (64` Kalinowski), Kursa, Dobrzyński, Rozmus, Remeniuk (60` Pigiel), Uliczny (82` Popiołek), Kamiński, Małecki (82` Zuber), Maj, Marek (60` Żmuda).
Żółte kartki: Nojszewski, Konaszewski – Assuncao, Kamiński, Rozmus, Maj.
Sędziował: Mucha (Lublin).
Widzów: 600.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
AR-TIG - Armaty 1:9
Polesie - Orlęta 4:2
Bad Boys - Orlęta II 0:4
Tur - Olimpia 1:3
Grężovia - Bór 2:0
Dwernicki - pauza

NASTĘPNA KOLEJKA (04.10., godz. 15:00): Dwernicki - Tur, (05.10., godz. 11:00): Olimpia - Grężovia, (05.10., godz. 12:00): Bór - AR-TIG, Orlęta - Bad Boys, Armaty - Polesie, Orlęta II - pauza.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta II Łuków	6	15	34:7
2	Grężovia Grężówka	5	15	18:3
3	Armaty Stroczek Łukowski	6	13	19:11
4	Orlęta Gołaszyn	6	9	16:14
5	Dwernicki Stoczek Łukowski	5	8	14:9
6	Polesie Serokomla	6	8	10:14
7	Bór Dąbie	5	7	10:7
8	Olimpia Okrzeja	5	6	7:8
9	Bad Boys Zastawie	6	3	4:18
10	Tur Turze Rogi	5	3	5:10
11	AR-TIG Huta Dąbrowa	5	0	1:37

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe?
Chcesz, by było o nich głośno w prasie?
Zadzwoń bądź napisz.
Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie.
Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Lutnia, Podlasie i Orlęta grają dalej

Znamy trzy z czterech drużyn, które powalczą w półfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. W środę ostatnie starcie.

WYNIKI 1/4 FINAŁU
Lutnia - Huragan 3:2
Orlęta Ł. - Orlęta R. 0:2
ŁKS Łazy - Podlasie 0:3 (wo)
OSTATNI MECZ (01.10., godz. 16:30)
Podlasie II - KS Drelów

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
Start - Orkan 8:0
Lesovia - Wóldom 6:0
Wenus - Bystrzyca 2:2

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 11:00): Wóldom - Orkan, (05.10., godz. 12:00): Wenus - Start, Bystrzyca - Lesovia.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lesovia Trzebieszów	6	16	25:2
2	Wenus Oszczepalin	6	13	26:9
3	Start Gózd	6	8	17:14
4	Bystrzyca Borki	6	5	8:13
5	Wóldom Wólka Domaszewka	6	5	7:24
6	Orkan Wojcieszków	6	3	4:25

III LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Podlasie - Avia 1:2
Bramki: Gorżuj 8` (k) - Marek 17`, 27`.
Chełmianka - Sparta 1:0
Bramka: Derkacz 8`.
Czarni - Siarka 1:5
Bramki: Ortiz 50` - Matuszewski 27`, Mróz 31`, 45`, 76`, Szkiela 69`.
KSZO - Stal 2:2
Bramki: Waleńcik 7`, Lepiarz 82` - Nowak 35`, Wyjadłowski 45`.
Naprzód - Korona II 1:4
Bramki: Papka 45` - Karoliński 13`, Ciszek 19`, Minuczyc 77` (k), Szymański 86`.
Sokół - Cracovia II 0:1
Bramka: Kaczor 64`.
Świdniczanka - Wisła II 4:1
Bramki: Wojciechowski 8`, Kopczyński 24`, Szymala 86`, Kutyła 90` - Kościelniak 18`.
Wisłoka - Pogoń-Sokół 1:0
Bramki: Kulos 79` (k).
Wiślanie - Star 1:1
Bramki: Radwanek 70` - Szynka 4` (k).

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KSZO Ostrowiec Św.	10	24	20:9
2	Avia Świdnik	10	22	23:14
3	Chełmianka Chełm	10	21	16:10
4	Wiślanie Skawina	10	20	21:18
5	Cracovia II Kraków	10	17	17:18
6	Pogoń-Sokół Lubaczów	10	15	18:13
7	Stal Kraśnik	10	14	19:13
8	Siarka Tarnobrzeg	10	14	18:16
9	Podlasie Biała Podlaska	10	14	18:17
10	Star Starachowice	10	14	15:14
11	Wisłoka Dębica	10	13	12:12
12	Korona II Kielce	10	13	19:20
13	Naprzód Jędrzejów	10	12	15:17
14	Świdniczanka Świdnik	10	9	16:18
15	Czarni Połanie	10	9	15:21
16	Sokół Kolbuszowa	10	7	15:21
17	Sparta Kazimierza	10	7	13:24
18	Wisła II Kraków	10	6	17:31

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 15:00): Cracovia II - Podlasie, Avia - Wiślanie, Korona II - Chełmianka, Pogoń-Sokół - KSZO, Siarka - Naprzód, Sparta - Świdniczanka, Stal - Czarni, Start - Sokół, Wisła II - Wisłoka.

mp

KLASA B - gr. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
Janowia - Victoria II 2:1
Az-Bud II - Unia II 5:1
Lutnia II - Perła 3:4

TABELA KL. B - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowia Janów Podl.	6	15	19:2
2	Victoria II Parczew	6	12	11:4
3	Perła Sławatycze	5	10	9:7
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	6	9	11:14
5	Lutnia II Piszczac	6	4	11:12
6	Unia II Żabików	5	0	1:23

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 12:00): Janowia - Az-Bud II, Victoria II - Lutnia II, Perła - Unia II.

mp

BIA

eprasa.pl ec4da6e413

Brązowy medal Mistrzostw Europy dla Krystiana Czerskiego!

Znakomity występ zawodników KSW Łuków na Mistrzostwach Europy w kickboxingu, które odbyły się w Lido di Jesolo we Włoszech. W imprezie tej uczestniczyło siedmioro reprezentantów klubu, rywalizujących w kategoriach juniorów, kadetów oraz dzieci. Największy sukces odniósł Krystian Czerski, zdobywając brązowy medal w rywalizacji drużynowej.



W mistrzostwach Europy uczestniczyło siedmioro reprezentantów KSW Łuków rywalizujących w kategoriach juniorów, kadetów oraz dzieci



Podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego zaprezentowali się bardzo dobrze na tle europejskiej czołówki

Podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego zaprezentowali się bardzo dobrze na tle europejskiej czołówki. Wśród juniorów wystąpił Jakub Bober, który walczył w kategorii do 84 kg w dwóch formułach: light contact i kick light. Los sprawił, że w obu przypadkach trafił na tego samego przeciwnika – Matthew Neptune`a z Wielkiej Brytanii. Niestety, w formule kick light Brytyjczyk okazał się wyraźnie lepszy, a dodatkowo Jakubowi odnowiła się kontuzja lewej nogi, co znacząco wpłynęło na przebieg walki.

W pojedynku light contact Kuba podjął walkę z dużym zaangażowaniem. Mimo wyrównanego starcia rywal często dopuszczał się fauli, na które sędziowie nie reagowali. Kontuzja uniemożliwiała Jakubowi skuteczne kończenie akcji, co przeciwnik sprytnie wykorzystywał. Ostatecznie Neptune zwyciężył i w obu formułach sięgnął po srebro Mistrzostw Europy. Choć tym razem losowanie nie było sprzyjające, Kuba wraca z cennym doświadczeniem i solidnym występem.

W kategorii kadetów dobrze zaprezentował się Maksymilian Kondracki. W formule kick light wygrał pewnie eliminacyjny pojedynek z Irlandczykiem, awansując do 1/16 finału. W ćwierćfinale stoczył zaciętą walkę z późniejszym wicemistrzem Europy, Martinem Jake z Wielkiej Brytanii. Przegrał minimalnie 2:1, kończąc turniej na 9. miejscu. To bardzo dobry rezultat, szczególnie że był to jego debiut w kategorii kadeta starszego.

W najmłodszej kategorii wiekowej łukowianie startowali w formule pointfighting. Maria Kopeć, Leona Stępniak, Krystian Czerski, Stefan Siemionek i Bartosz Kopyść stoczyli dobre walki, jednak nie udało im się awansować do strefy medalowej w rywalizacji indywidualnej.

Sukces przyszedł jednak w rywalizacji drużynowej. Krystian Czerski, wspólnie z Aleksandrem Skalskim (X Fight Piaseczno), Tymoteuszem Dylągiem (Striker Siemianowice Śląskie) oraz Szymonem Dziedzicem (Jurajska Akademia Sportu), wywalczył brązowy medal dla Reprezentacji Polski. Czerski, wychowanek KSW Łuków i uczeń Zespołu Szkół w Krynce, miał istotny wkład w zdobycie medalu. To jego największy sukces na arenie międzynarodowej.

Z sukcesem z Włoch wrócił także trener Zenon Pawlikowski. Prowadzona przez niego Reprezentacja Narodowa Dzieci w formule pointfighting zdobyła aż 15 medali, w tym jeden złoty - wywalczony przez Lenę Korczyńską z klubu Małpka Zawiercie.



Największy sukces odniósł Krystian Czerski, zdobywając brązowy medal w rywalizacji drużynowej

Gratulacje dla wszystkich zawodników i trenerów za godne reprezentowanie Polski i Łukowa na europejskiej scenie kickboxingu!

mp

Cezary Miszta bohaterem. Mourinho bezradny wobec „ściany z Łukowa"

Estadio da Luz stało się areną jednej z największych niespodzianek początku sezonu w portugalskiej Primeira Liga. Rio Ave zdołało zremisować 1:1 z faworyzowaną Benfiką, a największym bohaterem gości był Cezary Miszta - polski bramkarz, który wychował się w AMPlusie Łuków i grał w Orlętach Łuków oraz Motorze Lublin.



Ściana nie do przejścia

Miszta był tego dnia absolutnie nie do przejścia. Już w pierwszej połowie zatrzymywał jak natchniony strzały gwiazd Benfiki, w tym groźne uderzenia Wangelisa Pavlidisa. Dzięki jego interwencjom do przerwy utrzymał się bezbramkowy remis, choć gospodarze mieli przewagę.

Po przerwie nacisk Benfiki tylko się zwiększał. W 55. minucie Miszta popisał się fantastyczną interwencją po potężnej główce Pavlidisa, a chwilę później gospodarze zdobyli bramkę, którą anulował VAR z powodu wcześniejszego faulu. W końcu, w 86. minucie, Benfica zdołała objąć prowadzenie za sprawą Heorhija Sudakowa. Wydawało się, że to koniec marzeń Rio Ave.

Wyrównanie w doliczonym czasie i frustracja Mourinho

W doliczonym czasie gry Andre Luiz przeprowadził indywidualną akcję i zdobył bramkę na wagę remisu. Kilkadziesiąt sekund później Pavlidis miał jeszcze jedną okazję, lecz znów został zatrzymany przez Misztę, który po raz kolejny zachował zimną krew w kluczowym momencie.

Na ławce Benfiki panowała wściekłość. Jose Mourinho, który niedawno objął stanowisko trenera lizbońskiego klubu, nie krył frustracji po meczu i winą za brak zwycięstwa obarczył... polskiego bramkarza oraz arbitra.

Mourinho grzmiał

- Spowalniali i zatrzymywali grę. Ale to zadanie sędziego. Dlaczego nie dacie bramkarzowi żółtej kartki w 15. albo 20. minucie? - mówił po meczu portugalski szkoleniowiec. - Kiedy tak zrobisz, mecz stanie się inny. Sędziowie, tak jak my, ponoszą odpowiedzialność za jakość spotkania - grzmiał Mourinho, sfrustrowany tym, że jego drużyna nie była w stanie przebić się przez mur ustawiony przez Misztę.

Miszta zapisuje się w historii

To pierwszy remis Rio Ave na Estadio da Luz od blisko 20 lat. Ostatni raz podobny wynik padł w 2005 roku. Cezary Miszta zapisał się więc nie tylko jako bohater tego spotkania, ale również jako gracz, który pomógł drużynie dokonać czegoś, co przez dwie dekady było nieosiągalne.

Dla polskiego bramkarza to kolejny ważny krok w rozwoju kariery. Cezary Miszta, który przez lata był uważany za duży talent, pokazuje, że może być jednym z najlepszych bramkarzy ligi portugalskiej i nie tylko.

mp

LUK

eprasa.pl ec4da6e413

Tur staranował Orlęta!

To był prawdziwy nokaut. W meczu beniaminków IV ligi Tur Milejów bez większych problemów rozgromił Orlęta Łuków aż 5:0. Dla drużyny prowadzonej przez Piotra Wałachowskiego to już piąta porażka w tym sezonie. Orlęta wciąż okupują dolne rejony tabeli.

- Jechaliśmy do Milejowa z nadziejami na dobry wynik, ale nasze ambicje bardzo szybko zostały sprowadzone na ziemię - nie krył rozczarowania po spotkaniu trener Orląt, Piotr Wałachowski. - Gospodarze przeważali w każdym aspekcie gry. Tur to drużyna złożona z zawodników z doświadczeniem na poziomie centralnym, i to tym najwyższym. Nam niestety brakuje jeszcze jakości, by rywalizować z takimi zespołami jak równy z równym - dodaje.

Spotkanie w Milejowie od początku układało się pod dyktando gospodarzy, którzy zdominowali łukowian zarówno fizycznie, jak i taktycznie. Choć Orlęta próbowały złapać rytm, każda strata kończyła się groźną kontrą Tura, a bramki padały w regularnych odstępach.

- To dla nas bardzo trudny sezon, ale nie zamierzamy się załamywać. To byłoby najgorsze, co moglibyśmy zrobić. Obejrzymy ten mecz, wyciągniemy wnioski i będziemy walczyć dalej. To są chłopaki z charakterem. Na pewno damy z siebie wszystko w kolejnych spotkaniach - dodaje.

Przełamanie w sobotę?

Kolejna okazja do zdobycia punktów już 4 października.

O godzinie 15 Orlęta podejmą na własnym stadionie Start Krasnystaw. Dla łukowian może to być szansa na długo wyczekiwane przełamanie.

- Nie ma co za dużo mówić. Trzeba po prostu wyjść na boisko i udowodnić, że zasługujemy na grę w tej lidze. A to oznacza - wygrać ten trudny mecz - zaznacza trener Wałachowski.

Tur Milejów - Orlęta Łuków
5:0 (2:0)

Bramki: Kobus 14`, 65`, Pryliński 19`, Zając 63`, Parada 90`.
Orlęta: Żmuda - Goławski, Borkowski (37` Krasnodębski), Szymecki (72` Młynarczyk), Bas (30` Jastrzębski), Prachnio, Mucha, Dajos (72` Szeląg), Ebert (63` Mućko), Jakimiński (63` Wadowski), Szustek (89` Świerczewski).
Żółte kartki: Mućko, Mucha.

mp

IV LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI

Tur - Orlęta Ł. 5:0
Granit - Lublinianka 0:1
Łada - Bug 5:0
Lewart - Huragan 7:1
Tanew - Hetman 0:4
Start - Orlęta R. 1:4
Motor II - Janowianka 2:2
Ruch - Tomasovia 2:3

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	8	22	26:6
2	Orlęta Radzyń Podlaski	8	19	24:12
3	Lewart Lubartów	8	18	26:8
4	Tomasovia Tomaszów Lub.	8	17	16:7
5	Łada Biłgoraj	8	15	21:8
6	Lublinianka Lublin	8	15	21:10
7	Janowianka Janów Lub.	8	14	16:11
8	Start Krasnystaw	8	12	15:19
9	Tur Milejów	8	10	14:15
10	Granit Bychawa	8	10	10:16
11	Bug Hanna	8	9	15:16
12	Ruch Ryki	8	7	15:21
13	Orlęta Łuków	8	7	7:17
14	Motor II Lublin	8	6	13:16
15	Tanew Majdan Stary	8	0	4:25
16	Huragan Międzyrzec Podl.	8	0	6:42

NASTĘPNA KOLEJKA

(04.10., godz. 15:00): Orlęta Ł. - Start, Tomasovia - Granit, Janowianka - Ruch, Orlęta R. - Motor II, Hetman - Tur, Huragan - Tanew, Bug - Lewart, Lublinianka - Łada.

mp

Fabian Bogusz z awansem! Nowosad na podium

Młody tenisista stołowy Fabian Bogusz sięgnął po zwycięstwo w I Wojewódzkim Turnieju Kwalifikacyjnym Młodzików, zapewniając sobie awans na prestiżowe Grand Prix Polski. Zawody rozegrane zostały w Niedźwiadzie i zgromadziły 24 zawodników z rocznika 2013 i młodszych.



Reprezentant klubu Hutnik Huta Dąbrowa zaprezentował się znakomicie, wygrywając wszystkie swoje mecze i kończąc rywalizację na najwyższym stopniu podium. Tym samym Fabian, na co dzień uczeń Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowie, sprawił jedną z największych niespodzianek turnieju.

Zwycięstwo w eliminacjach wojewódzkich dało mu bezpośredni awans na Grand Prix Polski Młodzików, które odbędzie się w dniach 3–5 października w Poznaniu. To ogromne wyróżnienie i szansa na zmierzenie się z najlepszymi młodymi tenisistami stołowymi z całego kraju.

Świetna forma Fabiana to efekt intensywnej pracy i zaangażowania, zarówno jego, jak i trenera Grzegorza Czernieca, który prowadzi całą grupę zawodników z Huty Dąbrowy. Podczas zawodów w Niedźwiadzie bardzo dobrze zaprezentowali się również inni podopieczni trenera: Jakub Nowosad wywalczył trzecie miejsce, Paweł Czerniec uplasował się na IX pozycji, a Wojciech Kudan zakończył turniej na XIII miejscu.

mp

Dawid wicemistrzem Polski. Jastrzębski: Jestem szczęśliwy

Dawid Jastrzębski, reprezentant K.O. Fight Club Łuków zdobył wicemistrzostwo Polski w kategorii do 94 kg podczas Mistrzostw Polski Wojska Polskiego w kickboxingu.

30-letni zawodnik zakończył turniej na drugim stopniu podium, pokonując dwóch rywali i walcząc w finale z bardziej doświadczonym przeciwnikiem. - Jestem szczęśliwy. To był dla mnie ważny start i cieszę się z wyniku. Dziękuję wszystkim, którzy mnie wspierali i byli ze mną na miejscu - mówił tuż po zawodach Dawid Jastrzębski.



Dawid Jastrzębski, reprezentant K.O. Fight Club Łuków zdobył wicemistrzostwo Polski w kategorii do 94 kg podczas Mistrzostw Polski Wojska Polskiego w kickboxingu

Trzy zwycięstwa i finał z mistrzem

Zawodnik z Łukowa stoczył w turnieju cztery walki. Dwie pierwsze zakończyły się jego zdecydowanym zwycięstwem. Pierwszą wygrał jednogłośnie na punkty po trzech rundach, a drugą już w pierwszej rundzie dzięki znaczącej przewadze punktowej. W walce finałowej musiał uznać wyższość rywala. - Finał przegrałem z bardziej doświadczonym zawodnikiem. To była dobra lekcja i motywacja do dalszej pracy - przyznaje Jastrzębski.

W zawodach brał też udział w innej formule, gdzie jego rywal padł po nokaucie już w drugiej minucie pierwszej rundy.

14 lat pasji i systematycznej pracy

Dawid Jastrzębski trenuje kickboxing od 14 lat. Swoją przygodę z tym sportem rozpoczął w klubie K.O. Fight Club Łuków, założonym przez śp. Jacka Kęzika.

- Zawsze będę dumny z klubu, w którym dorastałem jako zawodnik. To właśnie bracia Wojtek i Rafał Jastrzębscy oraz trener Jacek Kęzik zapoczątkowali moją pasję do kickboxingu - wspomina zawodnik.

Do zawodów przygotowywał się z pełnym zaangażowaniem: regularne treningi, bieganie, sparingi, pływanie, masaże oraz dieta. Wszystko było dopięte na ostatni guzik.

Szczególne podziękowania Dawid kieruje do swojego trenera, Timura Ferzauli z Kazachstanu. - Trener Timur ma ogromną wiedzę o kickboxingu i potrafi ją świetnie przekazać. Jestem mu bardzo wdzięczny za wsparcie i przygotowanie - mówi.

Nie zabrakło także podziękowań dla Mateusza Grochowskiego, kolegi z klubu, który wspierał Dawida zarówno na treningach, jak i podczas zawodów.

Łuków na sportowej mapie Polski

Jastrzębski podkreśla, że zawody w Łukowie stały na bardzo wysokim poziomie. - Organizacja PZKB jak zawsze na najwyższym poziomie. Do rywalizacji stają doświadczeni i utytułowani zawodnicy. Cieszę się, że mogłem reprezentować Łuków na takim poziomie - przyznaje.

Na koniec zawodnik nie zapomniał o zaproszeniu dla wszystkich, którzy chcieliby rozpocząć swoją przygodę ze sportami walki. - Zapraszam na wspólne treningi do naszego klubu. Kickboxing to pasja, którą warto rozwijać - kończy.

mp

Grula i Żaczek powołani do kadry!

Marcel Grula i Mikołaj Żaczek zostali powołani do kadry wojewódzkiej w kategorii U-11. Obaj młodzi piłkarze na co dzień trenują pod okiem Jakuba Basa oraz Marcina Pogonowskiego w Orlętach Łuków, którzy nie kryją zadowolenia z ich postawy i rozwoju.



Marcel Grula (z lewej) oraz Mikołaj Żaczek zostali wyróżnieni

Talent, pracowitość i... rodzinne tradycje

Marcel Grula wyróżnia się przede wszystkim ofensywnym stylem gry, wysoką skutecznością oraz niesamowitą ambicją.

- Marcel to gracz, któremu nie wolno odebrać ciężkiej pracy. Gra wszędzie, gdzie tylko ma okazję. Ma talent do systematycznej pracy, co udowadnia zarówno na treningach, jak i poza nimi. Bazuje na grze ofensywnej, regularnie zdobywa bramki na turniejach, a jego chęć ciągłego doskonalenia umiejętności robi ogromne wrażenie - podkreśla Jakub Bas.

Nie sposób pominąć faktu, że Marcel kontynuuje piłkarskie tradycje rodzinne. Jego ojciec, Paweł Grula, to były zawodnik i trener Orląt. Dziadek, Tadeusz Grula, reprezentował m.in. Orlęta, Avię Świdnik i Motor Lublin, a ponadto był uznanym szkoleniowcem. W rodzinnej historii futbolu pojawia się również Wiesław Grula - były zawodnik łukowskiego klubu i trener w powiecie łukowskim. Jak widać, genów nie oszukasz.

Waleczny lider defensywy

Z kolei Mikołaj Żaczek to zawodnik o zupełnie innym profilu. Filar defensywy, który imponuje zaangażowaniem, odpowiedzialnością i nieustępliwością.

- Mikołaj to zawodnik, który ma ogromny zapał do pracy i na każdym treningu pokazuje, że chce się rozwijać. Jest sumienny, bardzo zaangażowany i zawsze daje z siebie maksimum. Bazuje na grze defensywnej, imponuje walecznością, a jego postawa na boisku czyni go niezwykle cennym zawodnikiem dla całej drużyny - dodaje Bas.

mp

LUK

eprasa.pl ec4da6e413

Szkolenie OSP w Wojcieszkowie: jak działać bezpiecznie przy pożarach instalacji fotowoltaicznych


Fot.OSP Wojcieszków

Strażacy uczyli się jak prawidłowo postępować podczas zdarzeń z instalacjami fotowoltaicznymi



Do ćwiczeń wykorzystano specjalny trenażer fotowoltaiki


Fot.OSP Wojcieszków

Omówione zostały zagrożenia związane z instalacją fotowoltaiczną, a do praktycznych ćwiczeń służył trenażer instalacji pv


Fot.OSP Wojcieszków

Była to też okazja do ćwiczeń z pierwszej pomocy

GMINA WOJCIESZKÓW W Wojcieszkowie odbyły się warsztaty poświęcone działaniom podczas zdarzeń z instalacjami fotowoltaicznymi. Szkolenie teoretyczne i praktyczne poprowadzili funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej, a udział wzięły jednostki OSP z Wojcieszkowa, Burca, Świderek, Wólki Domaszewskiej i Adamowa.

Na terenie jednostki OSP w Wojcieszkowie w sobotę 20 września odbyły się warsztaty na temat: jak prawidłowo postępować podczas zdarzeń z instalacjami fotowoltaicznymi.

Z trenażerem

W trakcie szkolenia, w części teoretycznej omówione zostały zasady oraz zagrożenia związane z instalacją fotowoltaiczną, a do praktycznych zagadnień i ćwiczeń służył trenażer instalacji pv, w którym znajdują się główne wyłączniki oraz falownik.

Zaprezentowano również jakimi prądami wody należy gasić taką instalację oraz jakie odległości należy zachować. Wymienione zostały środki ochrony indywidualnej.

- Szkolenie zostało przeprowadzone przez mł.bryg Andrzeja Matejko z Komendy Powiatowej PSP w Łukowie oraz Komendanta Gminnego dh. Konrada Dębka, na co dzień funkcjonariusza komendy miejskiej PSP w Lublinie. Na koniec każda z jednostek miała założenie związane z instalacją PV, a nad prawidłowym czuwaniem postępowania KPP czuwała nasza ratowniczka medyczna Maja Biadun – wyliczają druhowie.

Podziękowanie za wsparcie

W szkoleniu uczestniczyły jednostki: OSP Wojcieszków, OSP Burzec, OSP Świderki, OSP Wólka Domaszewska, OSP Adamów.

- Dziękujemy bardzo Komendzie Powiatowej PSP w Łukowie na czele z st.kpt Konradem Turskim za pomoc oraz wypożyczenie trenażera, dziękujemy panu mł.bryg Andrzejowi Matejce za przeprowadzenie szkolenia oraz Gminie Wojcieszków na czele z panem Marcinem Kurkiem za podjęcie się zabezpieczenia logistycznego. Dziękujemy wszystkim jednostkom za przybycie – podsumowują organizatorzy szkolenia.

mo

86. rocznica ostatniej bitwy kampanii wrześniowej – uroczystości w Woli Gułowskiej

W pierwszy weekend października w Woli Gułowskiej odbędą się uroczystości upamiętniające 86. rocznicę ostatniej bitwy kampanii wrześniowej 1939 r.

- W ten październikowy weekend wspólnie uczcimy bohaterstwo żołnierzy gen. Franciszka Kleeberga i Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie" – zapraszają organizatorzy: Gmina Adamów, 19. Lubelska Brygada Zmechanizowana oraz Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej.

Program uroczystości:
Sobota, 4 października
17:00 - Złożenie wieńców przy pomniku w Hordzieżce
18:00 - Złożenie wieńców przy pomniku 3 Pułku Szwoleżerów w Lipinach
19:00 - Capstrzyk w Kalinowym Dole połączony ze złożeniem wieńców

Niedziela, 5 października
10:00 - Msza św. w Sanktuarium MB Patronki Żołnierzy Września
11:00 - Przemarsz na Cmentarz Parafialny w Turzystwie
11:15 - Apel poległych i złożenie wieńców przy kwaterze żołnierzy SGO „Polesie"
12:00 - Apel wojskowy 19. Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej i przemówienia okolicznościowe
13:00 - Piknik wojskowy
14:00 - Widowisko historyczne na błoniach przyklasztornych

mo

LUK

Alarm ucichł, wiedza została



Cenna współpraca owocuje - uczestnicy zajęć, dzięki wsparciu strażaków, poznali podstawowe zasady np. ewakuacji

W Środowiskowym Domu Samopomocy w Anielinie 18 września strażacy z jednostki OSP KSRG Krzywda przeprowadzili próbę ewakuacji zakończoną praktycznymi zajęciami z zakresu pierwszej pomocy.

Ćwiczenia rozpoczęły się od symulacji ewakuacji osób przebywających w budynku Domu Samopomocy, strażacy wskazali procedury zachowań w przypadku zagrożenia oraz drogę ewakuacyjną, następnie uczestnicy mieli okazję przećwiczyć resuscytację krążeniowo-oddechową na fantomie.

Po części ratowniczej odbyła się prezentacja sprzętu ratowniczego, szczególną uwagę wzbudził wóz bojowy jednostki, który został udostępniony do oglądania z bliska i omówienia jego wyposażenia.

Ewa Jaszczak

eprasa.pl ec4da6e413

Będzie rozbudowa wodociągu i modernizacja SUW

GMINA ŁUKÓW Na terenach, gdzie osiedlają się nowi mieszkańcy, gmina rozbuduje sieć wodociągową. Wykonawca robót powinien zostać wybrany w październiku, a nowe odcinki sieci mają być gotowe jeszcze tej jesieni.

Prace są planowane w Dąbiu, Gołaszynie i w Zalesiu. W Dąbiu i Zalesiu nowy wodociąg będzie mieć około 200 metrów długości, a w Zalesiu prawie 400 metrów. Firmy, które chcą go wybudować mogły składać oferty do 30 września, a zwycięzca przetargu na wykonanie wszystkich robót będzie mieć dwa miesiące od podpisania umowy.

Gmina Łuków czeka także na oferty potencjalnych wykonawców termomodernizacji stacji uzdatniania wody w Grzęzówce i Sięciaszce Drugiej. Zakres robót w obydwu przypadkach jest podobny. Trzeba przede wszystkim wymienić okna i drzwi, docieplić ściany zewnętrzne i wykonać nową elewację. Te prace powinny zostać wykonane w ciągu miesiąca.

Wszystkie koszty zarówno rozbudowy sieci wodociągowej, jak i termomodernizacji SUW gmina pokryje z własnego budżetu.

mo

Dzień Przedszkolaka w Dębowicy z warsztatami lizakowymi

GMINA TRZEBIESZÓW Przedszkole w Dębowicy odwiedziła Bajkowa Fabryka, a dzieci miały okazję samodzielnie tworzyć zdrowe lizaki z izomaltu i poznawać tajniki kulinarnego świata. Przedszkolaki z radością dekorowały kolorowe smakołyki.

Przedszkolaki były zachwycone programem warsztatów. Wszyscy mieli okazję przyglądać się i sami uczestniczyć w procesie powstawania lizaków. Słodki zapach unosił się w całym przedszkolu, a dzieci z niecierpliwością czekały na moment, w którym same mogły zrobić zdrowe lizaki. To za sprawą izomaltu, niskokalorycznego zamiennika cukru, który jest bezbarwny i nie powoduje próchnicy. Każde dziecko wybrało smak, kolor lizaka i ozdobiło go liofilizowanymi owocami. Dodatkowym punktem programu było przygotowanie kawioru sferycznego.

Warsztaty były nie tylko świetną zabawą, którą zorganizowały panie wychowawczynie, ale także okazją do nauki i poznania ciekawostek kulinarnego świata.

mo



Maluchy w fartuszkach przygotowywały słodkie smakołyki

Fot.Przedszkole w Dębowicy



Fot.Przedszkole w Dębowicy

Każde dziecko wybrało smak, kolor lizaka i ozdobiło go liofilizowanymi owocami



Bazą lizaków był zdrowszy od cukru izomalt

Fot.Przedszkole w Dębowicy

Mieszkańcy gminy Łuków zaplanowali na co wydadzą fundusz sołecki

GMINA ŁUKÓW Mieszkańcy gminy Łuków mają sprecyzowane i przeważnie stałe potrzeby, które chcą realizować za pieniądze z funduszu sołeckiego. Te przyznane na przyszły rok podzielili na zebraniach wiejskich, z których ostatnie odbyło się w środę, 24 września, w Gołaszynie.

W budżecie na 2026 rok na 36 sołectw do podziału jest prawie 1 mln 392 tys. zł, czyli o niemal 300 tys. zł więcej niż w 2025.

- Preferencje mieszkańców w sprawie wykorzystania tych pieniędzy od lat są podobne. Duża część sołectw przeznacza je na rozbudowę oświetlenia ulicznego, remonty dróg, a także na modernizację, remonty lub doposażenie świetlic wiejskich - wylicza wójt gminy Łuków Mariusz Osiak.

Kto ma najwięcej?

Zgodnie z zasadami, dotyczącymi funduszu sołeckiego, pieniądze są dzielone według algorytmu, w którym bierze się pod uwagę m.in. liczbę mieszkańców. W gminie Łuków największą kwotę, sięgającą niemal 61 tys. zł, miało do dyspozycji Sołectwo Grzęzówka, a najmniej, bo ponad 17 tys. zł, otrzymało najmniejsze Sołectwo Rzymy Las.

Pomysły na wykorzystanie środków, wybrane na zebraniach wiejskich, musiały być złożone do 30 września, tak by rada gminy mogła je uwzględnić w projekcie budżetu na przyszły rok.

Samorządy mogą, ale nie muszą wydzielać środków na fundusz sołecki w swoim budżetach. Gminy, które się na to zdecydują, otrzymują zwrot części pieniędzy z budżetu państwa. Gmina Łuków korzysta z tej możliwości od początku, czyli od 2009 roku.

mo

O G Ł O S Z E N I E

Stoczek Łukowski, dnia 30 września 2025 r.

G-G.6840.34.2025

OGŁOSZENIE

o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski, realizując Uchwałę nr XXXIV/147/2009 Rady Miasta Stoczek Łukowski z dnia 25 września 2009 r. – *w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości gruntowej*, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 6 listopada 2025 r. o godz. 10:00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Stoczku Łukowskim Pl. T. Kościuszki 1, odbędzie się przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Stoczek Łukowski. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż działki nr 709 o pow. 2498 m², położonej w Stoczku Łukowskim przy ul. Ośredniej. Dla nieruchomości urządzona jest Księga Wieczysta Nr LU1U/00025841/7, prowadzona przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie. Działka ta nie jest obciążona żadnymi prawami lub roszczeniami osób trzecich. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Stoczek Łukowski działka nr 709 znajduje się na terenie oznaczonym symbolem 79 RM,MN – zabudowa zagrodowa i mieszkaniowa jednorodzinna.

Cena wywoławcza wynosi 365.000,00 zł. brutto, słownie: trzysta sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100. Osoby zainteresowane kupnem nieruchomości, przed przystąpieniem do przetargu, winni wpłacić wadium w wysokości 30.000,00 zł. słownie: trzydzieści tysięcy złotych 00/100. Wadium należy wnieść w gotówce najpóźniej do dnia 3 listopada 2025 r. (włącznie) na konto Urzędu Miasta Stoczek Łukowski Nr 37 9204 0001 3900 1296 2000 0040 w Banku Spółdzielczym w Łukowie oddział Stoczek Łukowski. Decyduje data ujawnienia środków na wskazanym rachunku bankowym w w/w dniu.

Bliższych informacji dotyczących przedmiotu przetargu, można uzyskać w Urzędzie Miasta pok. nr 209 lub pod nr tel. (25) 797 00 36. Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Stoczek Łukowski oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta pod adresem: www.stoczek-lukowski.pl w zakładce „przetargi i ogłoszenia" oraz na stronie BIP w zakładce „gospodarka nieruchomościami" w dniu 30 września 2025 r.

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski
Marcin Sentkiewicz

LUK

eprasa.pl ec4da6e413

Ognisko w Ławkach i świętowanie urodzin Miodowego Zakątka

GMINA ŁUKÓW W sobotę, 20 września, członkowie Koła Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich Miodowy Zakątek w Ławkach zaprosili mieszkańców na ognisko.



Fot.KGiGW W Ławkach

Organizatorzy przygotowali konkurencje, w których można było zdobyć nagrody

Podczas wydarzenia nie zabrakło atrakcji dla najmłodszych i dorosłych. Były kiełbaski z ogniska, domowe ciasta, kawa, barszczyk i wiele innych pyszności. Organizatorzy przygotowali również konkurencje, w których można było zdobyć nagrody, a wieczór zakończyła potańcówka.

Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich nie kryje radości z udanej imprezy i podkreśla, że dzięki wsparciu partnerów udało się przygotować tak bogaty program.

„Dziękujemy Bankowi Spółdzielczemu w Łukowie za dofinansowanie, dzięki któremu mogliśmy zająć dzieci aktywnymi zabawami. Dziękujemy Gminie Łuków za gadżety, które posłużyły jako nagrody w różnych konkurencjach. Dziękujemy Firmie dmuchańce El-Mir za wypożyczenie zjeżdżalni dla dzieci. Dziękuję kolegom i koleżankom z KGiGW za każdą pomoc, tę większą i mniejszą. Tylko wspólnie jesteśmy w stanie zorganizować każdą imprezę" – napisali organizatorzy.

1 urodziny KGiGW

Spotkanie było okazją nie tylko do integracji mieszkańców, ale także do uczczenia pierwszych urodzin KGiGW Miodowy Zakątek w Ławkach. Koło działa bowiem od roku i już teraz zdążyło pokazać, że potrafi aktywizować i jednoczyć lokalną społeczność.

„Troszkę się przez ten rok wydarzyło, zrobiliśmy imprezy dla dzieci, dla dorosłych również, ogniska integracyjne dla mieszkańców Ławek, wzięliśmy udział w pierwszych jarmarkach, robiliśmy kiermasze ciast, sprzątaliśmy naszą wieś, było również topienie Marzanny. Wzięliśmy udział w kongresie kół, pojechaliśmy na pierwsze wspólne wycieczki, zrobiliśmy fajne warsztaty na Dzień Kobiet. Liczymy że kolejny rok będzie równie udany" - podsumowują członkowie Koła Miodowy Zakątek.

mo



Nie zabrakło dmuchańców z firmy El-Mir



Spotkanie było okazją do uczczenia pierwszych urodzin Miodowego Zakątka



Fot.KGiGW W Ławkach

Starsi i młodsi wspólnie bawili się przy ognisku

Co babie do pędzla? Wyjazd Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku do Lublina

W dn. 19 września 2025 roku słuchacze Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku udali się na pierwszą wycieczkę w nowym roku akademickim do Lublina.



Wyjazd ŁUTW do Lublina okazał się znacznie więcej niż tradycyjna wycieczka. Pozwolił skonfrontować klasykę z historią sztuki, umożliwił spotkanie z dziełami rzadko pokazywanymi i zmusił do refleksji nad rolą sztuki w dzisiejszym świecie

W Muzeum Narodowym obejrzeli wystawę „Co babie do pędzla?! Artystki polskie 1850-1950", prezentującą blisko 500 prac 133 twórczyń, od Olgi Boznańskiej i Zofii Stryjeńskiej po Meli Muter i Anielę Pająkównę. Ekspozycja została przygotowana pod kierunkiem kuratorki Bożeny Kasperowicz i obejmuje dzieła powstałe na przestrzeni stu lat, w tym liczne obrazy pokazywane publicznie po raz pierwszy.

Kolejnym punktem programu był Teatr im. Juliusza Osterwy, gdzie uczestnicy obejrzeli „Poskromienie złośnicy" w reżyserii Igora Gorzkowskiego.

Ewa Jaszczak

LUK

eprasa.pl ec4da6e413

Lukow24.pl

Rower łączy pokolenia! Rekordowy Bezpieczny Peleton!



Peleton był prowadzony przez policjantów z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie i członków stowarzyszenia Rowerowy Łuków



Fot.Miasto Łuków

Po raz pierwszy do Bezpiecznego Peletonu włączyło się Nadleśnictwo Łuków, które przygotowało stoisko, gdzie można było własnoręcznie wykonać pamiątkowy drewniany medal

Łukowianie wzięli udział w czternastej edycji Bezpiecznego Peletonu. Rajd ulicami Łukowa odbył się w sobotę, 20 września.

W tym roku padł nowy rekord frekwencji. Do udziału w imprezie zgłosiło się 400 osób, a na starcie zameldowało się aż 363 rowerzystów. Peleton jak zawsze wyruszył z ulicy Zdanowskiego, prowadzony przez policjantów z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie i członków stowarzyszenia Rowerowy Łuków. Wszyscy razem pokonali 16-kilometrową trasę prowadzącą przez miasto. Meta znajdowała się nad zalewem Zimna Woda.



Fot.Miasto Łuków

Artur Czubaszek, przewodniczący Rady Miasta, wiceburmistrz Mateusz Popławski, burmistrz Piotr Płudowski i radny Paweł Stoga gotowi do rajdu

Nagrody: rowery!

Na uczestników czekał tam ciepły posiłek oraz napoje. Dzięki zaangażowaniu pracowników Urzędu Miasta, Centrum Usług Społecznych, wolontariuszy ze Szkoły Podstawowej nr 2 oraz młodych radnych z Młodzieżowej Rady Miasta, każdy rowerzysta mógł liczyć na miłe przyjęcie. Atmosferę dodatkowo urozmaiciły konkursy i atrakcje. Największe emocje wzbudziło losowanie nagród - nowy rower powędrował do Karola, który już od sześciu lat bierze udział w wydarzeniu. Drugi rower zdobył zwycięzca konkursu zręcznościowego z odbijaniem piłeczki pingpongowej w... policyjnych alkogoglach.

Dużo atrakcji

Nie zabrakło również dodatkowych atrakcji - znakowania rowerów przez funkcjonariuszy KPP w Łukowie, przejażdżek rikszą, rowerowym tandemem czy rowerami, które bardziej od młodych mieszkańców powinni kojarzyć ich rodzice, a nawet dziadkowie. Po raz pierwszy do Bezpiecznego Peletonu włączyło się Nadleśnictwo Łuków, które przygotowało stoisko, gdzie można było własnoręcznie wykonać pamiątkowy drewniany medal.

Bezpieczny Peleton to wydarzenie, które co roku gromadzi całe rodziny i promuje aktywny styl życia. Jak podkreślają organizatorzy - Miasto Łuków i ABC Rowery - tegoroczna rekordowa frekwencja pokazuje, że mieszkańcy chętnie wybierają rower jako sposób spędzania wolnego czasu.

Partnerami wydarzenia byli: Stowarzyszenie Rowerowy Łuków, Komenda Powiatowa Policji w Łukowie, Nadleśnictwo Łuków, Centrum Usług Społecznych, Ośrodek Sportu i Rekreacji, Łukowski Ośrodek Kultury, Szkoła Podstawowa nr 2, Młodzieżowa Rada Miasta, a także lokalni sponsorzy - sklep Stokrotka przy ul. Stodolnej, Bar Frytka oraz Zakłady Mięsne Łuków S.A.

tekst i zdjęcia: Miasto Łuków



Fot.Miasto Łuków

Najmłodsi ruszyli w trasę w rowerowych fotelikach



Fot.Miasto Łuków

Najmłodsi uczestniczy dzielnie sobie radzili na 16 km trasie



Fot.Miasto Łuków

Bezpieczny Peleton to wydarzenie, które co roku gromadzi całe rodziny i promuje aktywny styl życia



Fot.Miasto Łuków

Tegoroczna rekordowa frekwencja pokazuje, że mieszkańcy chętnie wybierają rower jako sposób spędzania wolnego czasu

LUK

eprasa.pl ec4da6e413